

gazeta policyjna

Rok XII • Nr 12 • 25 III 2001 r. Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczy



SŁUŻBA DZIELNICOWYCH W ŚWIELE KONTROLI NIK

Koncepcja funkcjonowania służby dzielnicowych jest słuszną, jednak jej wdrażanie pod wieloma względami nie jest prawidłowe – taki wniosek można wyciągnąć z informacji o wynikach kontroli służby dzielnicowych przez Najwyższą Izbę Kontroli.

GORZEJ Z PRAKTYKĄ

HANNA

ŚWIESZCZAKOWSKA

Kontrola była przeprowadzana z inicjatywą własną NIK od lipca do grudnia 2000 r. w Komendzie Głównej Policji, pięciu komendach wojewódzkich (Kielce, Kraków, Lublin, Radom, Szczecin) oraz w komendzie stołecznej.

Zdaniem kontrolerów, zarządzenia KGP z 1998 r. i z 1999 r. w sprawie zasad tworzenia rewirów dzielnicowych oraz w sprawie wykonywania zadań przez dzielnicowych stanowiły dobrą podstawę do organizacji ich służby. Praktyka jednak znacznie odbiegała od założeń.

Zgodnie z zarządzeniem nr 15/99 komendanta głównego Policji obchód rejonu służbowego przez dzielnicowego powinien wypełniać co najmniej 60 proc. czasu jego służby. W praktyce w kontrolowanych jednostkach był znacznie krótszy i w skrajnych przypadkach wynosił trzydzieści kilka procent czasu służby (np. w jednostkach podległych KWP w Szczecinie). Pozytywnie na tym tle wyróżnia się Komenda Stołeczna Policji, gdzie obchód dzielnicowego wynosił w 1999 r. i w pierwszej połowie 2000 r. nawet ponad 60 proc. czasu jego służby.

Wymienione zarządzenia KGP mówi o tym, że dzielnicowemu nie przysięga się do prowadzenia postępowań przygotowawczych. W praktyce dzielnicowi prowadzili je, choć w 2000 r. rzadziej niż w latach poprzednich. W skrajnych przypadkach prowadzenie dochodzeń w kontrolowanym okresie zajmowało dzielnicowemu około 50 proc., a nawet 70 proc. czasu służby (KPP w Łukowie i KPP w Łowiczu).

W zarządzeniu komendanta głównego Policji nr 15/99 wśród najważniejszych zadań dzielnicowego wymieniano prowadzenie ciągłego rozpoznania przydzielonego rejonu pod względem zdarzeń mogących mieć wpływ na stan porządku i bezpieczeństwa publicznego. Kontrola wykazała, że dzielnicowi zbyt rzadko spotykali się z mieszkańcami swoich

rejonów, przez co znani byli tylko nieliczni, a kontakty dzielnicowych z gospodarzami domów (dozorcami) miały charakter okazjonalny lub wręcz przypadkowy i nie znajdowały odbicia w dokumentacji służbowej. W rezultacie wiedza dzielnicowych o ich rejonie służbowym była niewielka. Kontrole wewnętrzne na poziomie województw wykazały, że dzielnicowi zdobywali za mało informacji operacyjnych na potrzeby służby kryminalnej i niezadawalające było ich rozpoznanie środowisk przestępczych.

Druga strona tego problemu to niewłaściwe stawianie zadań dzielnicowym przez przełożonych, niedostateczne nadzorowanie ich służby, formalne rozliczanie z obowiązków. Dzielnicowych nie wykorzystuje się do zadań w zakresie prewencji kryminalnej, za to traktuje niemal jak „chłopców do wszystkiego” – stwierdzono w raporcie. Kontrolerzy NIK powołali się na analizę Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP, z której wynika, że dzielnicowi wykonują konwoje tymczasowo aresztowanych, realizują jako jedyni służbę na terenie komisariatów i spędzają za biurkiem połowę czasu służby.

Ponadto wybrani losowo w czasie kontroli NIK dzielnicowi wykonywali wiele innych zadań nie ujętych w zarządzeniu nr 15/99 komendanta głównego Policji. Wśród nich najwięcej czasu zajmowało im pełnienie służby patrolowej i to zwykle poza przydzielonym rejonem. Poza tym pełnili służbę w charakterze pomocnika oficera dyżurnego, brali udział w zabezpieczaniu imprez masowych, doręczali mieszkańcom wezwania do sądów, prokuratur, kolegiów, jednostek Policji, wojskowych komend uzupełnień, na zlecenie organów egzekucyjnych ustalali miejsca pobytu lub zatrudnienia osób itp.

Na prośbę kontrolerów NIK dzielnicowi wymieniali czynniki, które zakłócają im lub utrudniają pełnienie służby. Były wśród nich: prowadzenie czasochłonnej dokumentacji, często

nie należącej do zakresu obowiązków dzielnicowego, doręczanie korespondencji, wykonywanie doręcznych zadań zleczanych przez przełożonych i odrywających od podstawowych obowiązków dzielnicowego, pozabawianie inicjatyw w zakresie planowania czynności służbowych, presja przełożonych na „robieenie statystyki”

(liczba mandatów i wniosków do kolegium, liczba osób wylegitymowanych i zatrzymanych, liczba interwencji), zbyt duże rejonu służbowe, utrudniony dostęp do systemu informacji policyjnej, brak nowoczesnych środków łączności, brak dostatecznej ilości materiałów biurowych, trudne warunki lokalowe (zły stan pomieszczeń służbowych, jeden pokój przypada na kilku dzielnicowych).

Uwagi te potwierdziła nie tylko kontrola NIK, ale także kontrole resortowe na różnych szczeblach, poczynając od ministerialnych, a kończąc na prowadzonych przez inspektoraty KWP.

Rzeczywistość tę kontrolerzy NIK skonfrontowali z zadaniami dzielnicowych oraz kryteriami oceny ich służby wskazanymi przez komendanta głównego Policji w zarządzeniu nr 15/99. Do zadań należały: zapobieganie przestępstwom i wykroczeniom w rejonie, kontrolowanie respektowania przepisów i zarządzeń porządkowych samorządu terytorialnego, zabezpieczanie miejsca zdarzenia, a w zakresie ścigania sprawców przestępstw i wykroczeń – ustalanie świadków i pokrzywdzonych, rysopisy sprawców, podejmowanie czynności w celu ustalenia miejsca pobytu lub ujęcia osób poszukiwanych, zbieranie i przekazywanie informacji mających znaczenie przy poszukiwaniu sprawców przestępstw i zbieraniu dowodów ich winy.

Oceniając pracę dzielnicowego przełożeni powinni brać pod uwagę wywiązywanie się z tych zadań, a także znajomość rejonu i zagrożeń, współpracę z samorządem, podejmowanie działań zapobiegających zjawiskom patologicznym w rejonie, wykazywanie się własną inicjatywą, stan zagrożenia przestępczością w rejonie. W praktyce – zwracając uwagę kontrolerzy NIK – oceny pracy dzielnicowych, dokonywane przez kierowników rewirów, są bardzo ogólnikowe i lakoniczne, uzupełnio-

ne w najlepszym razie danymi statystycznymi (w rodzaju: „wywiązuje się właściwie z nałożonych obowiązków”, „nałożył 18 mandatów karnych na sumę 1200 zł” itp.).

Zastrzeżenia NIK wzbudziły dobór osób do pełnienia służby dzielnicowych oraz ich przeszkolenie. We wszystkich skontrolowanych jednostkach policjanci na ogół (wyjątkiem są badania w komisariatach KSP) nie byli zainteresowani objęciem stanowiska dzielnicowego, a potem nie identyfikowali się z tym stanowiskiem. Np. na pytanie: Czy zabiegał Pan o stanowisko dzielnicowego i czy jest ono zgodne z Pana ambicjami zawodowymi i predyspozycjami? – „tak” i „raczej tak” odpowiedziało w kontrolowanych województwach od około 40 do około 65 proc. ankietowanych policjantów. Ale już na pytanie: Czy zmieniliby Pan stanowisko służbowe na inne o porównywalnym uposażeniu? – odpowiedziało twierdząco połowa i ponad połowa badanych (korzystnie wyróżniała się komenda stołeczna, gdzie tylko około 30 proc. pytanym dzielnicowych zmieniłoby stanowisko na równorzędne).

Ustalenia kontroli wykazały, że według stanu na 30 czerwca 2000 r. tylko około 30 proc. dzielnicowych odbyło szkolenie podoficerskie przygotowujące do tej służby i mniej więcej tyle samo – szkolenie aspirantkie dla dzielnicowych. Pozostali policjanci mianowani na te stanowiska odbyli szkolenia przygotowujące do innych rodzajów służby. Co więcej, zdaniem ankietowanych policjantów, szkolenia dla dzielnicowych były mało przydatne lub nieprzydatne w ich służbie. Pytaniem brakowało większej liczby zajęć praktycznych, zajęć z psychologii, które byłyby przydatne w służbie oraz nauki obsługi komputerów.

W niektórych jednostkach (np. podporządkowanych KWP w Kielcach) szkolono dzielnicowych, jak wykonywać służbę konwojową i patrolową oraz jak przestrzegać zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego, nie uczono ich natomiast, jak podejmować interwencje w przypadkach zgłoszenia przemocy w rodzinie ani jak stosować uproszczone formy pracy operacyjnej.

W wyniku kontroli, NIK skierowała wnioski do komendanta głównego Policji, komendantów wojewódzkich w rejonach objętych kontrolą oraz do komendanta stołecznego. W połowie lutego 2001 r. komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna poinformował pisemnie prezesa NIK Janusza Wojciechowskiego, że uwagi dotyczące funkcjonowania służb dzielnicowych zostały omówione na odprawie służbowej z komendantami wojewódzkimi i stołecznym Policji. Komendant główny polecił podwładnym podjąć zdecydowane działania eliminujące istniejące uchybienia. □

GDZIE SIĘ POSKARŻYĆ?

Sądy powszechne

str. 3

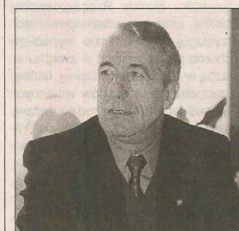
ZANIM SIĘ ROZLECI



Należy mieć nadzieję, że budynek KPP w Szczecinie wytrzyma kolejny rok

str. 4

ORGANIZACJA PRZYJAŹNI



Rozmowa z Michaelem Odsosseem, międzynarodowym prezydentem IPA

str. 5

KAMERA WIDZI WSZYSTKO

Tam, gdzie zastosowano monitoring wizyjny, zanotowano spadek przestępczych zdarzeń o 25–60 proc.

str. 6

ARCHIWIZACJA POLICYJNE

Nie ma powodów do odmowy

str. 9

RADCA PRAWNY ODPOWIADA

Pomoc finansowa na uzyskanie mieszkania

str. 11

ComputerLand®

Myśleć bez ograniczeń.



NIESPODZIEWANY SPÓR O EMERYTURĘ

Zgodnie z Konstytucją RP z 1997 r., źródłami powszechnie obowiązującego prawa w Polsce są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Te ostatnie akty prawne mają być wydawane przez organy wskazane w Konstytucji na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania.

W przepisach końcowych ustawy zasadniczej nakazano, by wskazane przez Radę Ministrów uchwały i zarządzenia zostały zastąpione przez rozporządzenia wydane na podstawie upoważnienia ustawowego. W celu wykonania tych przepisów Konstytucji Rada Ministrów przedstawiła Sejmowi we wrześniu 1999 r. projekt zmian w wielu ustawach dotyczących służb mundurowych. Tytuł projektu ustawy jest bardzo długi: o zmianie ustawy o odpowiedzialności materialnej żołnierzy za szkody wyrządzone jednostce wojskowej, ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Milicji Obywatelskiej, ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawy o uposażeniu żołnierzy, ustawy o Policji, ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o Służbie Więziennej.

Zaproponowane przez rząd zmiany nie miały charakteru merytorycznego, a dotyczyły upoważnień dla prezesa Rady Ministrów lub właściwych ministrów do wydawania rozporządzeń wykonawczych. W trakcie prac nad projektem, które w połączonych komisjach Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Obrony Narodowej trwały niemal półtora roku, dodano wiele zmian merytorycznych. Niektóre z nich pokrywały się z zaproponowanymi przez rząd w innych nowelizacjach: ustawy o SG i ustawy o Policji. Pracowały nad nimi równolegle 2 podkomisje Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Jednak w sprawozdaniu przygotowanym do drugiego czytania na forum

Sejmu pojawiła się nowa, nieproponowana przez rząd, zmiana, dotycząca ustaw emerytalnych dla służb mundurowych. W ustawie z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, UOP, SG, PSP i SW oraz ich rodzin dodano art. 16a w brzmieniu: 1. *Funkcjonariusze, którzy mieli ustalone prawo do emerytury policyjnej albo wojskowej, policyjnej albo wojskowej renty inwalidzkiej lub zostały zwolnieni ze służby, z wyłączeniem zasadniczej służby wojskowej, nie spełniając warunków określonych w art. 12, a następnie zostali po dniu 1 stycznia 1999 r. przyjęci ponownie do służby, nabywają prawo do emerytury policyjnej lub policyjnej renty inwalidzkiej na zasadach i warunkach określonych w niniejszej ustawie, z zastrzeżeniem ust. 2.* Przepisu tego nie stosuje się do funkcjonariuszy, którzy po raz pierwszy wstąpili do służby po 1 stycznia 1999 r. Osoby, o których mowa w ust. 1 nie podlegają obowiązkowi ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym. Podobny przepis dodano do ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin.

Zmiana ta oznacza, że żołnierze i funkcjonariusze, którzy zostali zwolnieni z jednej formacji mundurowej i następnie przyjęci do innej, nie tracą swoich uprawnień emerytalnych wynikających z ustaw „mundurowych”. To samo dobrodziejstwo miałyby dotyczyć emerytów mundurowych ponownie przyjętych do służby.

Obecnie, zgodnie z ustawą o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wszyscy funkcjonariusze i żołnierze przyjęci do służby po 1 stycznia 1999 r. są objęci powszechnym systemem emerytalnym. Przepis ten oznacza, że nawet ci, którzy mieli już ustalone prawo do emerytury mundurowej, lecz zostali ponownie przyjęci do służby po 1 stycznia 1999 r. stracili swoje uprawnienia „mundurowe”. Z chwilą bowiem ponownego przyjęcia do służby ich prawo do emerytury ustalo, zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. W związku z ponownym przejściem na emeryturę ich lata służby przed 1 stycznia 1999 r. są lub będą traktowane jak lata pracy, tzn. według zasad powszechnych. To samo dotyczy żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy przeszli z formacji do formacji przed nabyciem uprawnień emerytalnych.

Spór w czasie drugiego czytania omawianego projektu ustawy dotyczył więc w zasadzie tylko kwestii, czy wymieniona grupa żołnierzy i funkcjonariuszy powinna mieć przywrócone uprawnienia emerytalne wynikające z ustaw dla służb mundurowych? Zgodna na to wiązałaby się z nieplanowanymi wcześniej wydatkami w budżecie państwa. Byłby to też wyłom w zasadach reformy emerytalnej – jak argumentował przedstawiciel Klubu AWS Stanisław Głowacki, który zdecydowanie przeciwstawił się temu przepisowi.

Do proponowanych zmian nie wnieśli natomiast uwag posłowie wypowiadający się w imieniu klubów SLD, UW i PSL.

W wystąpieniu indywidualnym poseł Janusz Zemke (SLD) poparł propozycję zachowania ciągłości służby przyjętą do niej ponownie po 1 stycznia 1999 r. Poseł argumentował, że w wyniku redukcji z wojska zostanie zwolnionych wielu żołnierzy. Część z nich będzie mogła być przyjęta do innych służb mundurowych i te osoby nie powinny tracić ciągłości już uprawnień.

Pytany o stanowisko rządu w tej sprawie podsekretarz stanu w MON Robert Lipka nie umiał odpowiedzieć ani „tak”, ani „nie”. Przynał jedynie, że taka poprawka, umożliwiająca np. przejście podoficerów Zandarmerii Wojskowej do Policji z zachowaniem ciągłości służby, a tym samym uprawnień emerytalnych, byłaby bardzo korzystna z punktu widzenia MON. Potrzebne są jednak w tej sprawie poważne konsultacje międzyresortowe.

Projekt omawianej ustawy został ponownie przekazany połączonym komisjom Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Obrony Narodowej.

OPINIOWANIE I KONTROLA

Nowe zadania dla Policji przewiduje rządowy projekt ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Pierwsze czytanie tego projektu, który głównie dotyczy udzielania koncesji na wymienioną działalność, odbyło się na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Projekt zakłada, że osoby zatrudnione bezpośrednio przy produkcji broni, amunicji i innych wyrobów objętych ustawą będą musiały mieć m.in. pozytywną opinię komendanta komisariatu Policji właściwego ze względu na miejsce zamieszkania. W związku ze wzrostem zadań wykonywanych przez Policję w zakresie opiniowania zaplanowano utworzenie dodatkowych 20 etatów.

Przed udzieleniem koncesji organ koncesyjny będzie pytał o opinię m.in. właściwego komendanta wojewódzkiego Policji, a także zawiadomi o udzieleniu lub odmowie udzielenia koncesji.

Komendanci wojewódzkiej Policji (obok organu koncesyjnego i innych organów) będą sprawować kontrolę nad przedsiębiorcami zajmującymi się wytwarzaniem i obrotem materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami o przeznaczeniu wojskowym i policyjnym, a także obrotem technologią o takim przeznaczeniu.

Ustawa ma wejść w życie 1 lipca 2001 roku.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

POLICYJNE PRIORYTETY

W dniach 15–16 marca br. w Zakopanem odbyła się narada służbowa kadry kierowniczej pionu prewencji ze wszystkich KWP. W naradzie wzięli udział nadinsp. Ireneusz Wachowski, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji oraz dyrektorzy Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP insp. Ryszard Siewierski i mł. insp. Bolesław Stanejko. Gospodarzem spotkania był zastępca komendanta małopolskiej Policji insp. Stanisław Molik.

Komendant Ireneusz Wachowski poinformował, że w końcu br. wszyscy policjanci objęci zostaną systemem egzaminów z wiedzy zawodowej. Ich wyniki brane będą pod uwagę przy regulacjach płacowych, premiowaniu i awansach służbowych.

Następnie scharakteryzował policyjne priorytety w służbie prewencji, tzn.: służbę patrolową, dzielnicową, służbę dyżurnych jednostek, służbę ruchu drogowego, prewencję kryminalną, problem nieletnich.

Ireneusz Wachowski podkreślił, że realizacja tych priorytetowych zadań będzie przedmiotem jego wniosków do wyciągania wniosków.

Podczas dwudniowych obrad, które toczyły się w trzech blokach tematycznych, poruszano wiele problemów, do których będziemy wracać na łamach „GP”.

Naradę podsumował insp. Ryszard Siewierski, dyrektor BKSPP KGP, podkreślając, iż założone cele: prezentacja strategii jednostek oraz wymiana doświadczeń, zostały w pełni osiągnięte.

J. PAC.

UCHYLENIE WYROKU

Sprawa byłego policjanta Dariusza W., skazanego przez Sąd Wojewódzki w Słupsku na karę sześciu lat więzienia za spowodowanie śmierci 13-letniego Przemka Czai, trafiła do Sądu Najwyższego.

Wcześniej Dariusz W. odwoływał się od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Słupsku do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. SA wyrok jeszcze zastrzył. obrońca Dariusza W. wniosł kasację do Sądu Najwyższego. Według obrońcy mec. Wojciecha Kaczmarka, Sąd Apelacyjny rozpatrując odwołanie w sposób nieuprawniony dopisał do ustaleń faktycznych nowe fakty, a następnie zastrzył karę z 6 do 18 lat pozbawienia wolności, do czego nie miał prawa.

Sąd Najwyższy podzielił argumenty obrońcy i dopatrzył się w wyroku gdańskiego Sądu Apelacyjnego

go rażącego uchybienia i wewnętrznej sprzeczności. Z jednej strony potwierdza ustalenia faktyczne i instancji, a z drugiej dopisuje do wyroku nowe fakty i oceny, na których potem opiera decyzję o zastrzeżeniu kary. Do tego jako sąd odwoławczy nie ma uprawnień – napisano w uzasadnieniu.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy zwrócił sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia. Natomiast Dariusz W. decyzją SN, mimo uchylenia wyroku, pozostał w areszcie, gdyż „w celu zabezpieczenia prawidłowego przebiegu postępowania nie powinien on być teraz na wolności”. Areszt wyznaczono byłemu policjantowi na trzy miesiące, gdyż według uznania SN tyle wystarczy, aby Sąd Apelacyjny ponownie rozpatrzył sprawę.

E.S.

UJAWNienie ŚWIADKA

Pprzed Sądem Okręgowym w Poznaniu doszło do precesu. Podczas toczącego się procesu trzech mężczyzn podejrzanych o porwanie, jeden z oskarżonych, Robert R. w trakcie składania wyjaśnień ujawnił nazwisko osoby, która według niego występowała w sprawie jako świadek incognito.

Robert R. jest oskarżony, wraz z dwiema innymi osobami, o to, że w listopadzie 1999 roku uprowadził z mieszkania syna poznajskiego biznesmena i zażądał od jego ojca 100 tysięcy marek za uwolnienie. Jeden z porywaczy został zatrzymany podczas próby podjęcia okupu, dwaj pozostali kilka dni później. Żaden z nich nie przyznaje się do winy.

Swoją wypowiedzią o świadku incognito Robert R. wprowadził prawdziwą konsternację, do tego stopnia, że sędzia zarządził przerwę w rozprawie. Prokuratura odmawia komentarzy, natomiast obrońca oskarżonego nie wziął

w fakcie ujawnienia świadka incognito przez jego klienta niczego z tego.

Okazało się, że nazwisko to oskarżony znał od policjanta lub policjantów wykonujących czynności procesowe. Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie ujawnienia tajemnicy państwowej. Zastanawia się również nad wycofaniem zeznań zdeklarowanego świadka z toczącego się procesu.

Jeśli doszło do ujawnienia nazwiska świadka incognito, to fakt ten niesie poważne konsekwencje zarówno dla samego świadka, jak dla całego kraju. Jeśli świadkowie incognito mieli mieć pewność, że ich dane są tajne, to może dojść do załamania się instytucji świadka incognito, bo nikt nie będzie chciał zeznawać w procesach o groźne przestępstwa – skomentował ten fakt w wywiadzie dla PAP rzecznik Sądu Okręgowego w Poznaniu Piotr Górecki.

E.S.

W SKRÓCIE

✓ Poszukiwany przez polską i niemiecką policję wspólnie z Interpoliem niebezpieczny przestępca Grzegorz D., podejrzany o usiłowanie zabójstwa i udział w zorganizowanej grupie przestępczej, został zatrzymany w Hanowerze i przekazany Policji polskiej na przejściu granicznym w Świeku.

✓ Przekroczenie uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zarzuciła bydgoska prokuratura naczelnikowi Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy. Ze wstępnych ustaleń wynika, że naczelnik dopuścił się nieprawidłowości w dysponowaniu nagrodami z policyjnych konkursów i rajdów.

✓ Sąd Dyscyplinarny uznał za zasadne zarzuty prokuratury o przyjęcie korzyści majątkowej przez sędziego Andrzeja H., prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach. Zdymisjonowany sędzia stracił immunitet i może zostać

aresztowany. Jest to pierwszy taki przypadek w historii polskiego sądownictwa.

✓ Wrocławscy policjanci zatrzymali trzech młodych mężczyzn, którzy przy użyciu sprzętu elektronicznego fałszowali karty do bankomatów i okradali konta ich właścicieli. Ich temem padło ok. 300 tys. złotych.

✓ Policjanci z CBS zlikwidowali fabrykę amfetaminy w Michałinie oraz w Stanisławowie pod Warszawą. Znajdowały się w nich kompletne linie technologiczne, odczynniki i produkty, z których można było wyprodukować kilka tysięcy porcji narkotyku.

✓ Niebezpieczną grupę przestępczą zajmującą się rozbójami i wymuszaniem haracy na terenie Wielkopolski zlikwidowali dyscyplinanci z poznajskiego CBS. Zatrzymano 11 osób.

✓ Uczeń maturalnej klasy jednego z krakowskich liceów został nagrodzony przez komendanta wojewódzkiego

Policji pamiątkowym zegarkiem z wygrawerowanym napisem za pomoc policjantom w złapaniu bandyty, który zranił nożem 19-letniego chłopca.

✓ Czterech policjantów z Mysławic w woj. śląskim zostało aresztowanych pod zarzutem przyjmowania korzyści majątkowych. Policjanci (z referatu pg) od kilku lat dorabiali, pobierając harace od handlarzy pirackim towarem na bazarze i giełdzie.

✓ Stoleczna policja otrzymała 300 nowych samochodów marki Skoda Octavia i Ford Focus. Samochody są fabrycznie dostosowane do potrzeb Policji.

✓ Kujawsko-pomorska policja zatrzymała niebezpiecznego przestępcę Damiana K., ps. „Dachu”, podejrzanego o kilka przestępstw, m.in. o groźbę śmiercią dziennikarzewi „Gazety Wyborczej”, który opisał, jak Damian K. terrorizuje miasto. Prokurator zastosował areszt.

oprac. S.

ZMIANY KADROWE

Z dniem 5 marca 2001 r. rozkazem komendanta głównego Policji został przeniesiony z urzędu do Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i mianowany komendantem Centrum Szkolenia Policji

mt. insp. WŁODZIMIERZ KĘDZIEŃSKI – s. Józefa, ur. 28 lipca 1951 roku w Chrostkowie, mgr chemii – Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, mgr prawa – Akademia Spraw Wewnętrznych, przeszkolenie zawodowe w Szkole Ekspertów Kryminalistycznych ODKK w Łodzi. W służbie od 1975 r., od 1993 r. – kierownik Zakładu Techniki Kryminalistycznej WSPol. w Szczepnie.

oprac. A

1005

Budynek KPP w Szczytnie pochodzi z 1913 r.



ZANIM SIĘ ROZLECI

Mazurskie Szczytno to nie tylko siedziba Wyższej Szkoły Policji, której działalność Czytelnicy poznają zarówno z naszych łamów, jak i w czasie studiów, konferencji oraz kursów, w których uczestniczą. Szczytno to prawie trzydziestotysięczne miasto powiatowe ze sprawnie działającą Policją.

Wydawać by się mogło, że skoro w jednym, niedużym przecięciu miasteczka, zlokalizowane są dwa skupiska mundurowych, to zapewnienie porządku na ulicach jest sprawą prostszą niż gdzie indziej. Trzeba jednak pamiętać, że policjanci przyjeżdżają do szkoły głównie po naukę, a położona w drugim końcu miasta komenda powiatowa jeszcze parę lat temu sporadycznie korzystała z pomocy fachowej kadry uczelni.

O KPP w Szczytnie zrobiło się głośno jakiś rok temu, kiedy to „niezadowoleni” ze zbyt efektywnych działań miejscowych policjantów bandyci zaczęli podpalać samochody i mieszkania stróżom prawa. (O sprawie pisaliśmy w GP nr 20 z 28 maja 2000 r. w artykule „Policjanci i złodzieje”). Odpowiedzią Policji były jeszcze bardziej wzmocnione działania, a pomoc zarówno z województwa, jak i sąsiednich powiatów pozwoliła zatrzymać grupy zajmujące się kradzieżami samochodów i włamaniami do sklepów.

Ze zgrozą i dużą uwagą (aby nic nie spadło mi na głowę) oglądałem rok temu fasadę i wnętrza policyjnego budynku. Sy-

tuationia miała wkrótce się zmienić, więc uznałem, że skoro wszyscy widzą potrzebę przeniesienia komendy w inne, bezpieczniejsze (pod względem konstrukcyjnym) miejsce, to nie ma sensu wywalać otwartych drzwi i strzelić pióra na darmo.

Niestety, nadeszła kolejna wiosna, a w szczytniejszej komendzie zmieniło się właściwie tylko to, co zależało od samych policjantów.

Będący wtedy jeszcze w planach system pozycjonowania satelitarnego GPS teraz jest już w pełnym rozruchu. Na razie opiera się na pięciu nadajnikach, które zaofiarowała WSPol. Gminy (jest ich osiem) już w tamtym roku deklarowały zakup kolejnych urządzeń, ale wiadomo, że teraz sen z powiek spędzają im problemy oświatowe w terenie. Tym większe podziękowania należą się policyjnej szkole, która udostępniła oprogramowanie dające możliwość analizy sytuacji. Oplaca się to obydwu stronom. Komenda ma zapewnioną bieżącą obsługę zdarzeń na najnowszym sprzęcie, a szkoła, korzystając ze zgromadzonego archiwum, kształci studentów na rzeczywistych wypadkach z życia miejsko-



Korytarz na wyższych kondygnacjach – jak w takich warunkach przyjmować obywateli?

wej jednostki. System GPS w KPP w Szczytnie to nie żadne fanaberie, ale prozaiczna konieczność. Mnóstwo tu zalesionych terenów, gdzie łatwo utracić kontakt wzrokowy np. z uciekającymi przestępcami. Niejednokrotnie zdarzało się, że załoga będącego w pościgu radiowozu umawiała się przez radio z innymi jednostkami z dokładnością do... 10 km, a ścigany samochód „rozpyliwał się” w tym czasie na lepszych duktach.

Kierownictwo komendy musiało jednak samo zadbać o sprzęt niezbędny do funkcjonowania systemu. Ze środków pozabudżetowych udało się kupić m.in. komputer i dodatkowy monitor. Ratunkiem, przy ubiegłorocznej, a szczególnie tegorocznej, misji budżetowej było wykorzystanie art. 13a ustawy o Policji, który pozwala przeznaczać 20 proc. środków finansowych „uzyskanych przez skarbowo państwa tytułem przepadu rzeczy pochodzących z ujawnionych przez Policję przestępstw przeciwko mieniu, gospodarczych i skarbowych” na usprawnienie działania Policji. Wyniki w tym przypadku zadziały bezpośrednio na korzyść jednostki.

Zatrudniłem także osobę z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – wyjaśnia komendant powiatowy Policji w Szczytnie nadkom. Arkadiusz Niewiński. – Pozwoliło to stworzyć nie tylko nowe miejsce pracy, ale także wyposażyć je w sprzęt, którego w jednostce brakuje. Ze środków PFRON kupiliśmy faks, dodatkowy monitor i sprzęt bazowy do monitoringu. Osoba niepełnosprawna pracuje w dyżurce, będąc niejako drugim pomocnikiem dyżurnego. Dzięki temu dyżurny może skoncentrować się na kierowaniu służbami, pozostawiając wysyłanie faksów, sprawdzanie danych w zbiorach czy nawet obsługę GPS niepełnosprawnemu. Sytuacja zmienia się po godzinie 15, kiedy kończy on pracę, ale wtedy obciążenie dyżurki nie jest już tak wielkie. Ze środków PFRON zatrudniona jest również księgowa.

Kierownictwo komendy poszło za ciosem. Stan budynku od dawna wołał o pomoc do nieba. Przy organizacji nowego stanowiska postanowiono zmodernizować dyżurkę. Połączono dwa pomieszczenia, tworząc funkcjonalną, przestronną salę kierowania służbami. Zamontowano rejestrator rozmów, wzrostnik radiostacji, pod sufitem wiszą monitory, na których widać otoczenie przed komendą i policyjne garaże po drugiej stronie ulicy. Koszty remontu ograniczyły się do zakupu materiałów – mówi zastępca komendanta powiatowego Policji kom. Robert Kwiatkowski. –

Wszystkie prace wykonaliśmy własnymi siłami. – Na nowy sprzęt, w tym urządzenia do systemu GPS i remont dyżurki, potrzeba było 100 tys. złotych – wylicza komendant Niewiński. – Pieniądze znaleźliśmy dzięki środkom z PFRON, KBN i tym uruchomionym na podstawie art. 13a ustawy o Policji. Realizacja tych przedsięwzięć z budżetu byłaby całkowicie niemożliwa. Niemożliwa byłaby również, gdyby któregoś z wymienionych wyżej elementów zabrakło.

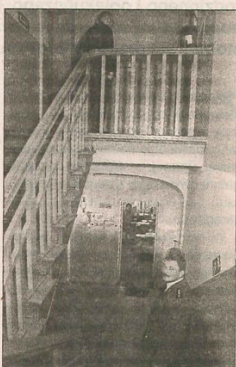
Obecnie w budynku trwa montaż nowej centrali telefonicznej. Przy okazji, aby później powtórnie nie rozkuwać ścian i nie pomnażać nakładów, przygotowano instalację pod mający ruszyć w tym roku monitoring miasta.



Nadkom. Arkadiusz Niewiński, komendant powiatowej Policji w Szczytnie: – Niezbędny, choć prowizoryczny remont i zakupy sprzętu nie byłyby możliwe bez środków PFRON, KBN i uruchomionych na podstawie art. 13a ustawy o Policji



Przeciekająca elewacja w jednym z pokoi komendy



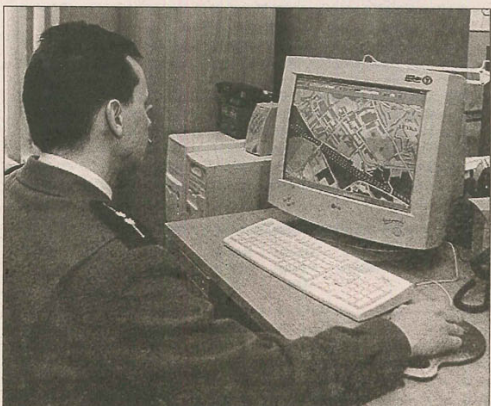
Odszyty fragment i piętra



Ciemniejsze ślady przy oknach to zabezpieczone miejsca, skąd tynk całymi płatami odpadał na chodnik



Odnowiona dyżurka



Komenda w Szczytnie jako jedna z pierwszych posługuje się systemem GPS. Do 2004 roku w urządzenia te mają być wyposażone wszystkie komendy wojewódzkie

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

ORGANIZACJA PRZYJAŹNI

Z MICHAIELEM ODYSSEOSEM,
MIĘDZYNARODOWYM PREZYDENTEM INTERNATIONAL
POLICE ASSOCIATION rozmawia PIOTR MACIEJCZAK

– Panie Prezydencie, czy to Pańska pierwsza wizyta w Polsce?

– Tak, do Polski przyjechałem po raz pierwszy i muszę przyznać, że jestem pod dużym wrażeniem tego, co zobaczyłem w naszym kraju i na pewno zrobię wszystko, aby tu wrócić. Szczególnie urzekły mnie gościnność i otwartość polskiej społeczności policyjnej.

– Jest Pan międzynarodowym prezydentem i przewodniczącym Komisji Socjalnej IPA. Jaki jest cel Pańskiej wizyty?

– W różnych krajach członkowskich, trzykrotnie w ciągu roku, odbywają się spotkania komisji IPA, mające

na celu podsumowanie ich działalności. W tym roku jedno ze spotkań Komisji Socjalnej, której przewodniczę, odbyło się właśnie w Polsce. Oprócz narady rocznej miałem okazję przyrzec się działalności naszej narodowej sekcji socjalnej, z której pracy jestem bardzo zadowolony.

– No właśnie, czy mógłby Pan przybliżyć czytelnikom „Gazety Policyjnej”, w zdecydowanej większości policjantom, czym zajmuje się prowadzona przez Pana Komisja Socjalna?

– Komisja Socjalna zajmuje się problemami natury humanitarnej. Wspomaga np. międzynarodowy ruch spor-



towy policjantów, nadzoruje pracę domów IPA, podróże członków tej organizacji po świecie, dwustronne programy wymiany młodzieżowej i wyższych oficerów, pełniących funkcje dowódcze. Najważniejszym elementem naszej działalności jest jednak, moim zdaniem, pomoc, jaką organizujemy dla członków naszej organizacji z terenów dotkniętych katastrofami i klęskami żywiołowymi. Przykładem taki miał miejsce również w naszym kraju, kiedy to w 1997 roku ogromna powódź zalala tereny południowej Pol-

ski. Dzięki zaangażowaniu niemieckiej sekcji IPA przekazaliśmy wtedy poszkodowanym policjantom znaczne kwoty.

– A jak ocenia Pan działalność polskiej sekcji IPA?

– Zdecydowanie bardzo wysoko. Od momentu powstania w 1991 roku działali naprawdę bardzo wiele. IPA w Polsce ma coraz więcej członków. Mają dużo dobrych pomysłów, jak promować naszą organizację. Najciekawsze i najsukceszniejsze, moim zdaniem, to współpraca z „Gazetą Policyjną” oraz bardzo ciekawie zaprojektowana strona internetowa. Istotne jest to, że do polskiej sekcji należą policjanci w różnych stopniach, od posterunkowych do oficerów. Jest to realizacja idei tej organizacji, mającej skupiać przecież wszystkich policjantów. Duże znaczenie dla istnienia IPA w naszym kraju ma bardzo przychylne nastawienie kierownictwa Komendy Głównej Policji. Zastępca komendanta głównego Policji, nadinsp. Władysław Padło, z którym miałem przyjemność rozmawiać, również jest członkiem naszej organizacji i podczas niedawnej wizyty na Białorusi rozmawiał o możliwości utworzenia w tym kraju sekcji na-

rodowej. Jej powstanie nadzorować ma sekcja polska.

– Przez długi czas pełnił Pan funkcję dyrektora szkoły policji na Cyprze. Wiem, że zwiedzał Pan Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Jak ocenia Pan system szkolenia polskich policjantów?

– Szkolenie policjantów na całym świecie jest bardzo zbliżone. Różnice są tylko w zapleczu – sprzęcie, technologiach. Programy opracowane w CSP oparte są na solidnych podstawach. Największe wrażenie zrobiło na mnie Międzynarodowe Centrum Szkoleń Specjalistycznych. Jest doskonale wyposażone, a to dla każdej szkoły rzecz niezwykle istotna. W sali do nauki języków obcych miałem okazję porozmawiać po angielsku z kursantami. Cieszy mnie fakt, że zdecydowana większość wyraża ogromne zainteresowanie IPA i zadawała mnóstwo pytań na temat możliwości wstąpienia. To bardzo dobrze, bo International Police Association jest przede wszystkim organizacją przyjaźni między policjantami i powinno do niej przystępować jak najwięcej funkcjonariuszy.

– Dziękuję za rozmowę. □

zdj. K. Potocki

Od dłuższego czasu docierały do nas sygnały o losie komend miejskich, które przed reformą były komendami wojewódzkimi. Rzucone na wzburzone fale kapitalizmu, często pozostawione z dużym majątkiem odziedziczonym po poprzednikach, muszą dokonywać istnej finansowej ekwilibrystyki, żeby związać koniec z końcem, utrzymać w przyzwoitym stanie powierzony im dybetyk.

SŁUGA DWÓCH PANÓW, czyli FINANSOWA EKWILIBRYSTKA

Jednostkom policyjnym w Polsce nie wiedzie się obecnie dobrze, ale te jednostki, które po reformie z wojewódzkich stały się miejskimi, mają szczególnie trudną sytuację. Dlaczego? Bo są obciążone dodatkowymi obowiązkami. Ich kierownicy odpowiedzialni są za powierzony im pieczy majątek, często wielkiej wartości, a ktoś zapomnieli dodać im pieniędzy. Są traktowane, jak inne jednostki w kraju. W dodatku muszą służyć dwóm panom.

Przyjrzałem się bliżej temu problemowi na przykładzie byłej wojewódzkiej, a obecnej miejskiej komendy Policji w Krośnie.

☆☆☆

Komenda Miejska Policji w Krośnie zajmuje się ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Krosna i powiatu krośnieńskiego. Powiat liczy 115 tys. mieszkańców, miasto Krosno – 50 tys. Ponadto są cztery małe miasta, w trzech z nich są komisariaty Policji: Dukla, Rymanów, Jędrzejce.

W ubiegłym roku na terenie działania komendy miejskiej stwierdzono ogółem 2608 przestępstw, o 402 więcej niż w 1999 r. Najwięcej było włamań – 876 (38 proc. wszystkich stwierdzonych przestępstw kryminalnych) i kradzieży mienia – 486 (21,3 proc.). Najwięcej stwierdzonych przestępstw popełniono w samym Krośnie – 1789. Wskaźnik wykrywalności ogólnej wynosi 60,3 proc. i wzrósł o 0,4 proc. w stosunku do roku 1999.

Stan bezpieczeństwa i praca Policji są oceniane jako dobre i taką cenzurę wystawiają organy samorządowe miasta i powiatu. Niezręcznie też wspomaga ją swoją policję. Np. ostatnio władze Rymanowa przekazały jej obiekt po straży pożarnej. Będzie się tam mieścić duży komisariat – 25-osobowy, obejmujący zasięgiem 3 gminy – Rymanów, Iwnicę, Miejsce Piastowe. Remont i adaptacja pomieszczeń prowadzone były wspólnymi siłami gminy i policji, ale przy-

finansowym wsparciu rymanowskiego samorządu.

☆☆☆

Komendantowi miejskiemu Policji w Krośnie nadkom. Henrykowi Musurowi sen z powiek spędza utrzymanie majątku „wojewódzkiego” środkami finansowymi komendy miejskiej.

Oto np. Komenda Miejska Policji w Krośnie przejęła cały kompleks budynków po byłej komendzie wojewódzkiej, w tym 2 biurowce: 3-piętrowy i 11-piętrowy. Zbudowane w latach 80. wymagają modernizacji, napraw i remontów, co wiąże się z dużymi nakładami finansowymi.

Mniejszy budynek (ponad 1000 m²) Policja przekazała w użyczenie miastu. Jest więc pewna oszczędność. Ale utrzymanie 11-piętrowego wieżowca kosztuje znacznie więcej niż 2- czy 3-piętrowe budynki, w których mieści się większość komend miejskich i powiatowych w Polsce. Tylko że ktoś o tym zapomniał.

Za czasów komendy wojewódzkiej do utrzymania porządku tylko w budynku 3-piętrowym zatrudnionych było 17 sprzątańców, komenda miejska dostala trzy etaty. A cały obiekt liczy 12 tys. m² powierzchni.

Sanitariaty, stolarka okienna, dwudziestoletnie biurka wymagają ciągłych napraw. W ub.r. komendant zatrudnił stolarza na pół etatu (dawniej była tu stolarnia i urządzenia pozostały do dzisiaj), wygospodarowując dla niego pieniądze na zapłatę. W tym roku środków zabrakło.

Komenda miejska prowadzi stację obsługi technicznej. Kolejne dodatkowe obciążenie. A z tego tytułu jej kierownictwo nie dostaje nic więcej poza tym, co jest przypisane z klucza. Mają na wydatki placowe i pochodne, opłacenie mediów. I to wszystko. Nie dostali na zakup części, chociaż świadczą usługi na rzecz jednostek powiatowych byłego garnizonu krośnieńskiego. Do półrocza ub.r. kupowali części z własnych pieni-

dzy, kredytowali, przyjmowali na stan swojego magazynu, następnie obciążali klientów. Od lipca ub.r. ze względu na to, że posiadali na ten cel niewielkie środki, poinformowali zainteresowanych, iż nie będą kupowali dla nich części. Teraz zamawia je zaopatrzeniowiec z Krosna, ale placą za nie komendy powiatowe. Jednak wydatki placowe pokrywa tylko Krosno. W sierpniu ub.r. ko-



Komenda miejska w Krośnie otrzymała w listopadzie ub.r. sztandar ufundowany przez społeczeństwo ziemi krośnieńskiej, który wręczył komendant główny Policji generalny inspektor Jan Michna

według stawek za kilometr. To też kosztuje, to trzeba obliczać, ktoś to musi robić. Kredytowanie innych jednostek powiatowych trwa minimum 2-3 tygodnie do czasu zapłaty.

Deportacja cudzoziemców. Jednostka nadrzędna, czyli komenda wojewódzka otrzymuje od wojewody postanowienie o deportacji. Cudzie wykonanie zadania na komendę miejską w Krośnie. Kto ma za wykonanie tej „usługi” zapłacić? Gdy KMP w Krośnie obciąża komendę wojewódzką jako zleceńodawcę, otrzymała odpowiedź naczelnika wydziału prewencji, że zleceńodawcą jest wojewoda.

☆☆☆

W 2000 r. niedoszacowanie budżetu komendy miejskiej wynosiło ok. 460 tys. zł. Z tego powodu w nowy rok weszła z pewnymi zaległościami. W dodatku w grudniu, decyzją ministra finansów, odcięto kwotę wydatków na dojazdy – 88 143 zł. Później troszeczkę dokończono, ale była to kropla w morzu potrzeb. Do pracy w KMP w Krośnie dojeżdża 80 osób. Dopłata do dojazdów wynosi ponad 10 tys. miesięcznie. Środków starczy na 5-6 miesięcy.

Wynik niedoszacowania budżetu to także brak środków na świadczenia dla policjantów – 116 tys. zł. Głównie równoważniki za brak lokalu, dojazdów, za pranie odzieży roboczej dla pracowników, a dla policjantów za pranie odzieży wyposażenia specjalnego.

Na rok 2001 KMP dostała kwotę dotacji na poziomie nominalnej kwoty roku ubiegłego. Reforma plac policjantów odbywa się kosztem wydatków rzeczowych. Placę trzeba zabezpieczyć i na „rzeczówkę” zostaje bardzo mało.

Do zaspokojenia potrzeb na ten rok brakowało 1,5 mln zł. W tamtym roku brakowało 450 tys. i też tylko na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Nawet przeprowadzane remonty, to tylko te, które utrzymują stałą gotowość urządzeń.

A tymczasem wiadomo, że znowu zdrożeje gaz, energia... System finansowania powinien uwzględniać potrzeby jednostek, ich specyfikę, charakter, wielkość, ale, niestety, nikt o to zainteresowanych nie pyta.

Bo co z tego, że już w październiku komendy miejskie przygotowują szczegółowy plan potrzeb, według paragrafów, z rozbiorem na place, wynagrodzenia pochodne, we wszystkich działach budżetu. Później dostają kwotę dotacji – proszą to podzielić.

☆☆☆

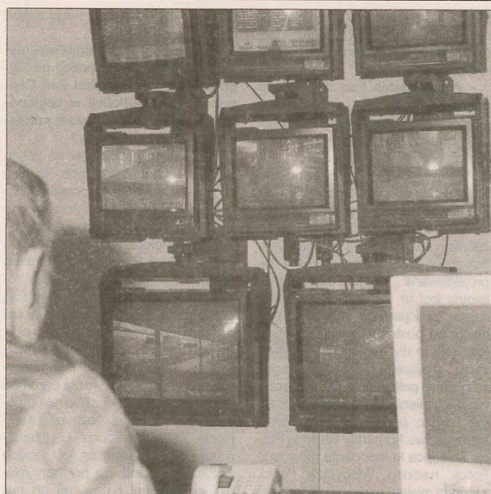
W Krośnie mimo wszystko nie zalamują rąk i robią też, co mogą, by latać finansowe diuży.

Na przykład wyposażenie służbowych pojazdów w paliwo gazowe. Przetarg wygrała firma, która zobowiązała się za darmo zainstalować urządzenia gazowe we wszystkich samochodach komendy, pod warunkiem że policja będzie korzystać z jej stacji. Da to komendzie ok. 100 tys. zł oszczędności.

Przesyłki pocztowe zwykle będą rozdawane przez policjanta z poczty specjalnej. To też da spore oszczędności, ponieważ w ub.r. wydatki na przesyłki pocztowe wynosiły ponad 30 tys. zł. Ok. 100 tys. zł powinny przynieść także oszczędności na rozmowach telefonicznych. Komisariaty i rewiry otrzymały już limit rozmów. Jest to jednak dość ryzykowna oszczędność, zwłaszcza obecnie, gdy łączność telefoniczna jest jednym z podstawowych środków komunikowania się. □

JANUSZ JASTRZEBSKI





skradzionych bądź też przewożących wartościowe towary, jest

MONITORING POJAZDÓW RUCHOMYCH.

Urządzenie nadawczo-odbiorcze ukryte jest w pojeździe, aktywowane np. po kradzieży, wysyła sygnały naprowadzające grupę pościgową do miejsca ukrycia łupu.

– Ten rodzaj monitoringu – mówi W. Seruga – jest jeszcze słabo u nas rozpowszechniony, przede wszystkim z uwagi na duży koszt tej usługi. Brak również odpowiednich procedur postępowania w tym zakresie, ścisłego podziału kompetencji między zainteresowanymi stronami. Firmy oferujące ten system chciałyby najchętniej ograniczyć swoją rolę tylko do kwestii czysto technicznych, to znaczy do montażu urządzeń w pojeździe, natomiast całą resztę, włącznie ze śledzeniem pojazdu i zatrzymaniem sprawców kradzieży, obciążają Policję.

Teoretycznie byłoby to możliwe, ale dopiero po uzyskaniu dodatkowych eta-

sama technika to nie wszystko. W ślad za zamontowaniem kamer trzeba odpowiednio zaplanować służby, uruchomić stanowisko monitorowania i procedury nadzorowania systemu.

W SANOKU

dzisiaj pracuje 7 kamer, ale zgodnie z obietnicą samorządu co rok będą przybywać dwie nowe.

– Kiedy na kieleckiej konferencji „Alarm 2000”, poświęconej monitoringowi wizyjnemu miast mówiliśmy, że w Sanoku w ciągu roku ginie tylko kilkanaście samochodów, nie chcieli mi wierzyć – mówi mł. insp. Janusz Pleśnar, komendant powiatowej Policji w tym mieście. – A w innych komendach powiatowych odnotowują po kilkanaście kradzieży w ciągu jednej nocy.

W 42-tysięcznym Sanoku nie ma dużej przestępczości, ale były problemy z młodzieżą i chuligaństwem. Wynika to ze specyfiki niedużego miasta, w którym wiele osób jest bezrobotnych. System monitoringu ulicznego miał więc być substytutem zwiększenia etatów policyj-

optymalnym rozwiązaniem jest śledzenie na jednym monitorze obrazów z czterech kamer. Jeżeli w systemie jest więcej kamer, trzeba zastosować dodatkowe monitorowanie.

W PIŃCZOWIE

(woj. świętokrzyskiej) monitorowane są cztery ulice w centrum miasta. Kamery zakupiono z wygospodarowanych własnych środków finansowych komendy powiatowej Policji. W najbliższym czasie planuje się poszerzenie systemu, który dodatkowo obejmie osiedle mieszkaniowe oraz kompleks hurtowni spożywczych i przemysłowych.

– W miejscach objętych monitoringiem – mówi kom. Jan Kowalski, komendant powiatowej Policji – nie odnotowaliśmy dotąd żadnego przestępstwa o charakterze kryminalnym. Od czasu, kiedy dzięki kamerom zatrzymaliśmy sprawców wandalizmu, a miejscowe media nagłośniły to wydarzenie, mamy zupełnie spokój. Co prawda, zaistniało w centrum spowodowanie, że przestępcy przeniesli się na obrzeża

KAMERA WIDZI WSZYSTKO

Za prekursora monitoringu wizyjnego miast uważa się Wielką Brytanię. To Anglicy jako pierwsi skorzystali z możliwości podglądu ulic, powodowani przede wszystkim obawą przed atakami irlandzkich terrorystów.

W Polsce ten rodzaj monitoringu funkcjonuje z powodzeniem między innymi w Lubartowie, Radomiu, Kielcach, Pińczowie, Sanoku, Gdańsku, Szczecinie, Białymstoku. Władze samorządowe, Policja i mieszkańcy (poza, oczywiście, tzw. elementem) są zachwyceni rezultatami. W Gdańsku np. już w pierwszych trzech miesiącach działania systemu przestępczość na monitorowanym obszarze spadła o 25 proc. W Bilgoraju wykluczono niemal całkowicie kradzieże samochodów i dewastacje przystanków komunikacyjnych, a liczba przestępstw ogółem spadła o kilkadziesiąt procent. Podobnie było w pozostałych miastach. Wszędzie odnotowano spadek liczby przestępczych zdarzeń o 25-60 proc.

– Ten rodzaj monitoringu jest obecnie bardzo popularny – mówi mł. insp. Wiesław Seruga, kierownik sekcji ochrony osób i mienia w Biurze Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP – Powiedzielibyśmy nawet, że modny. Interesują się nim zwłaszcza organy samorządowe. Jego zadaniem jest zapewnienie podglądu obiektów szczególnie narażonych na ryzyko napadu czy włamania, obserwacji ciągów komunikacyjnych, miejsc niewłaściwych w mieście oraz wytypowanych na podstawie analizy przestępczych zdarzeń jako niebezpieczne.

Jeszcze bardziej rozpowszechniony i mający znacznie dłuższą tradycję jest

SYSTEM DOZOROWANIA OBIEKTÓW STAŁYCH,

takich jak: banki, siedziby organów administracji państwowej, duże sklepy, magazyny itp. W tym wypadku należy jednak rozróżnić obiekty, które zgodnie z ustawą o ochronie osób i mienia podlegają obowiązkowej ochronie, od tych, które nie muszą być instytucjonalnie chronione, np. prywatne mieszkania czy sklepy.

Obiekty zaliczone do pierwszej grupy muszą mieć zapewnioną odpowiednią jakość ochrony: fizyczną lub techniczną albo jedną i drugą. Tego rodzaju ochronę gwarantują tylko profesjonalne firmy z branży security, mające koncesję MSWiA, a ich pracownicy – licencje na wykonywanie usług ochroniarskich. Duże agencje ochrony osób i mienia mają własne alarmowe centra odbiorcze (ACO), gdzie najszybciej dociera sygnał o przestępstwie. Sygnał ten musi być jednak przez pracownika agencji ochrony zweryfikowany. Jeśli okaże się, że rzeczywiście popełniono przestępstwo, do akcji wkracza Policja.

– My mamy ustawowy obowiązek reagowania tylko w dwóch przypadkach – mówi mł. insp. Wiesław Seruga. – Gdy

wystąpi realne zagrożenie życia czy zdrowia ludzi oraz w razie zawiadomienia o przestępstwie. Nie mamy natomiast obowiązku obsługi systemu, które są podłączone do jednostek Policji. Owszem, w niewielkich miejscowościach, gdzie znajduje się jeden czy dwa obiekty podlegające obowiązkowej ochronie, a brak tam agencji ochroniarskiej, system monitorowania spada na Policję. Stara się jednak nie brać na siebie takiej odpowiedzialności, gdyż rodzi to określone skutki prawne. Szczególnym rodzajem monitoringu, polegającym na satelitarnym lokalizowaniu pojazdów:

tów przynajmniej w komendach wojewódzkich Policji i odpowiednich służbach finansowych. Póki co, jest to po prostu nierealne.

Generalnie jednak jesteśmy jak najbardziej za rozwijaniem systemów monitorowania, bo po pierwsze – wpływają one na poprawę stanu porządku i bezpieczeństwa w rejonie objętym telewizyjną dozorcą, a po drugie – umacniają poczucie bezpieczeństwa wśród obywateli. Zagrożenie jest tylko jedno: niewłaściwe wykorzystanie nagranego materiału w celu np. skompromitowania kogoś czy próby szantażu. Myślę jednak, że choć teoretycznie takie zagrożenie istnieje, to w rzeczywistości jest mało prawdopodobne.

Jednym z miast, gdzie najwcześniej zdecydowano się na wprowadzenie monitoringu wizyjnego ulic są

KIELCE.

W październiku 1998 r. powstały tam dwa programy prewencyjne: „Bezpieczne Świętokrzyskie” i „Bezpieczna Kielce”.

Pierwszy, obejmujący wszystkie powiaty, precyzował zadania nie tylko dla Policji, ale również innych instytucji, organizacji i agend życia publicznego. Drugi, przygotowany przez Policję i samorząd dla miasta i powiatu, dołączył działań profilaktycznych oraz zabezpieczenia technicznego w wyznaczonym rejonie.

– Po roku jego funkcjonowania – mówi nadkom. Tadeusz Winiarski, komendant miejskiej Policji w Kielcach – w czasie, kiedy przestępczość w skali całego kraju wzrosła o 13-15 proc., możemy się pochwalić spadkiem liczby przestępstw w Kielcach o 4 proc. Liczba kradzieży samochodów spadła o 25 proc., kradzieży z włamaniem o 14,5 proc. Kolejnym etapem programu będzie instalacja monitoringu wizyjnego w miejscach szczególnie zagrożonych przestępczością oraz zamontowanie urządzeń GPS w radiowozach policyjnych.

Przygotowując się do instalacji monitoringu wizyjnego przeprowadzono w Kielcach dokładną analizę zagrożeń w mieście. Zbadano strukturę przestępczości, geografię przestępstw, czas ich popełniania w okresie od 1998 do połowy 2000 roku. Na podstawie tych prac powstała mapa, która dokładnie obrazuje miejsca niebezpieczne w mieście.

– Zastanawialiśmy się również – dodaje komendant Tadeusz Winiarski – nad ekonomiką tego przedsięwzięcia. Biorąc pod uwagę straty spowodowane przestępczością w wybranych miejscach i zakładając spadek przestępczości w tych miejscach po zainstalowaniu kamer o 20-30 proc., obliczyliśmy, że poniesione na inwestycję koszty powinny się zwrócić w ciągu roku pracy systemu. Koszty inwestycji po połowie pokryją KWP i samorząd miasta. Oczywiście,

nym i sposobem na zwalczanie uciążliwych dla mieszkańców i Policji chuligańskich wybrków, z którymi stróża prawa, stosując się do przepisów prawnych, nie zawsze mogli sobie poradzić. W tydzień po zainstalowaniu systemu miejsca, w których dochodziło do przestępstw, stały się niemalże oazami spokoju. Przed dwoma laty władze miasta przekazały 130 tys. zł na uruchomienie systemu. Za te pieniądze udało się zbudować prosty, ale skuteczny system CCTV. Wszystkie kamery emitują obraz w kolorze, są obrotowe. W pierwszej kolejności zainstalowano je nad skrzyżowaniami ulic, w efekcie czego profilaktyczne działanie kamery objęło 3-4 ulice. Poza tym umieszczono je w naważnych punktach miasta oraz ważnych instytucjach, np. bankach.

– Oprócz obserwacji na żywo – mówi komendant Janusz Pleśnar – rejestrujemy zapis na taśmach VHS. Archiwizacja obrazu pełni funkcje pomocnicze i wykorzystywana jest sporadycznie. Przejmują się np. w razie kolizji drogowych w celu prześledzenia zdarzenia.

Istotną sprawą jest wydzielone stanowisko dozoru kamer. Bardzo wskazane jest zatrudnianie na tym stanowisku, na etatach cywilnych, np. emerytów policyjnych. Na jednym monitorze mamy możliwość obserwacji obrazów pochodzących z 16 kamer.

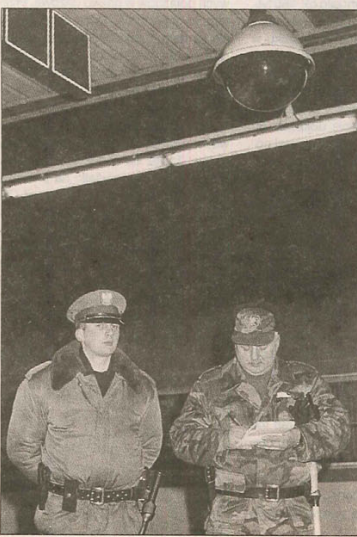
Wykracza to poza możliwości percepcyjne obserwatora. Uważam, że

miasta. Poradziliśmy sobie i z tym problemem, tworząc tam grupy sąsiedzkiej czujności. Jak wykazały przeprowadzone w naszym powiecie badania opinii mieszkańców, w społecznym odczuciu poprawa bezpieczeństwa jest uzależniona od najnowszych osiągnięć techniki. W sondażu zdecydowana większość pińczowian wskazała na potrzebę instalacji monitoringu wizyjnego na osiedlach, ulicach, dworcach i pasażach miejskich.

☆☆☆

Opinie osób, które zawierzyły monitoringowi, są jednoznaczne – dzięki kamerom udało się ograniczyć liczbę przestępstw. Złazszcza tych drobnych, ale najbardziej dokuczliwych. Kradzieże, włamania do samochodów, chuligańskie wybrki, akty wandalizmu w miejscach objętych telewizyjną dozorcą należą obecnie do rzadkości. Za kielecką policję, która jako pierwsza w kraju przygotowała program wdrażania nowoczesnych systemów monitoringu obiektów stacjonarych i ruchomych na terenie miasta, poszły inne jednostki. Z pewnością byłoby ich więcej, gdyby tylko same były w stanie udźwignąć koszt instalacji systemów. Z pomocą władz samorządowych jest to jednak zupełnie realne. □

JERZY PACIOREKOWSKI
zdj. autor



„JESTEM CZYSTY”



27 lutego br. w większych miastach kraju odbyły się manifestacje antynarkotykowe zwołane przez Marka Kotańskiego. Twórca „Monaru” zaangażował, by jak najwięcej osób, szczególnie nastolatów, chwyciło się o godz. 12 za ręce i utworzyło łańcuchy ludzi czystych serc. W Warszawie łańcuch miał opasać Pałac Kultury i Nauki, projektu nie udało się jednak zrealizować – skończyło się na zabawie pod muzykę rockowej kapeli. Poza ok. tysiącem osób, głównie uczniami szkół średnich, na manifestacji pojawili się również premier Jerzy Buzek i prezy-

dent Warszawy Paweł Piskorski oraz członkowie rządu i władz stolicy.

— Głosimy za życiem, przeciwko śmierci. Jesteście wspaniali, bo macie świadomość, że narkotyki to zło, nieuleczalna choroba — zwrócił się do młodzieży premier.

Świadomość tę miało jednak mniej ludzi, niż spodziewał się Marek Kotański, który nie ukrywał rozczarowania stosunkowo niewielką liczbą uczestników manifestacji. □

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. autor



MOIM ZDANIEM

ODLOTOWA USTAWA

Od 12 grudnia 2000 roku zaczęła obowiązywać nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wprowadzając całkowity zakaz posiadania narkotyków, jej twórcy twierdzili, że utrudni to życie dilerom narkotykowym i ułatwi pracę Policji — twierdzenie to zostało powtórzone przez rzecznika prasowego KGP, który w telewizyjnej wypowiedzi zadeklarował, że wbrew obawom przeciwników „nowej ustawy” na wprowadzonych zmianach nie ucierpią narkomani, bo są znani policjantom, którzy (o ile dobrze zrozumiałem wypowiedź Pana nadkom. Biedziaka) nie będą ich zatrzymywać, zatrzymując znanych im dilerów.

Zastanawiający jest dla mnie, jako pedagoga, sens tej wypowiedzi, ponieważ: po pierwsze — ustawa wyraźnie mówi, że karze podlega każda osoba posiadająca najmniejszą nawet ilość narkotyków. O tym, co dalej zrobić z taką osobą, decyduwać ma sąd, a nie policjant, który, jeżeli nie zatrzyma takiej osoby, sam popełni przestępstwo; po drugie — narkomani często bywają dilerami. Czy ich także należy wypuszczać? Po trzecie — czy policjanci, zachwycający się ułatwieniami, jakie ich czekają, wzięli pod uwagę, ile przybędzie im pracy za biurkiem. Dokumenty procesowe po każdorazowym zatrzymaniu osoby posiadającej narkotyki same się nie wypełnią, a etatów sekretarek do tego typu

czynności. Policja chyba nie ma. Policjant, zamiast efektywnie pracować, utonie w stercie papierów.

Po czwarte — kto powiedział, że ściganie dilerów narkotykowych ma być łatwe? Należy zwiększyć nakłady na sprzęt, szkolenie policjantów, rozwój i udoskonalenie technik wywiadowczych, a także na szeroko pojętą działalność prewencyjną uświadamiającą społeczeństwu — szczególnie młodzieży, skutki zazywania narkotyków. Policja musi otworzyć się na nowe sposoby i techniki walki z patologiami społecznymi. Wspomniana nowelizacja nie dotyczy jednak wyłącznie Policji, ponieważ osoby zatrzymane za posiadanie narkotyków, muszą z całą biurokratyczną otoczką trafić do sądu,

który zadecyduje o ich dalszym losie. I tu znów rodzą się problemy, których ustawodawca chyba nie wzięli pod uwagę. W jakiej kondycji znajdują się obecnie nasze sądy, wiemy wszyscy. W tym roku sądy przejmą jeszcze kompetencje kolegów ds. wyroczek, do tego dojdą sprawy o posiadanie narkotyków.

Sąd musi podjąć decyzję „zamknąć czy wypuścić”. Jeżeli wypuścić, to dlaczego. Czy dlatego, że posiadał mało i był dotychczas niekarany? Skoro wypuścimy jednego, to w myśl zasady równości wobec prawa należy wypuścić wszystkich — w jaki sposób Policja udowodni, że dana osoba jest dilerem, a nie „niezdolnym amatorem gandzi”. W prawie obowią-

zuja fakty, nie domysły. Przed sądem należy udowodnić, że dana osoba handluje narkotykami. Jeśli dotychczas były z tym problemy, to jakich „cudownych środków” zamierzają użyć policjanci, by tego dokonać? Obecnie albo wszyscy dilerzy zaczną „ćpać” i odgrywać „ofiary systemu” i nalogu, albo będą wysługiwać się narkomanami za przysłówkową „działkę”.

Jeżeli sąd podejmie decyzję „zamknąć”, to nasuwa się pytanie „gdzie zamykać i kto za to zapłaci”? Zapłaci oczywiście podatnik. Gorzej z kwestią, gdzie zamykać. Zakłady karne i ośrodki odwykowe „pękają w szwach”, a nakłady na ich utrzymanie ciągle maleją.

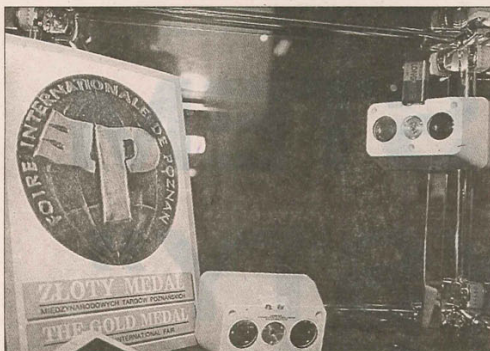
Wszystkie te problemy prowadzić mogą do tego, że znów obowiązywał będzie kolejny „martwy przepis”, o ile wcześniej nie doprowadzi do zawalu całego systemu. Został jeszcze najważniejszy, bo etyczny-moralny aspekt całej sprawy. Nowa ustawa jest jak „prawo myśliwskie”, które zamiast mieć na uwadze prawdziwe dobro ludzi uzależnionych, przypomina „urmycie rąk przez Piłata” lub używając słów M. Kotańskiego — stanowi próbę zamknięcia problemu za kratkami.

Zamiast leczyć i uszczęśliwiać uzależnioną młodzież w zakładach zamkniętych (których i tak zaczyna brakować, nie wspominając o skuteczności) należałoby pomóc naprawdę tej młodzieży. Stworzyć jej odpowiednie

warunki do rozwoju, nie tylko wegetacji, postarać się o maksymalne rozbudowanie i wsparcie działań zapobiegawczych i uświadamiających, podejmować działania zapobiegające kryzysowi i wzmacniające autorytet rodziny, ludzi starszych, instytucji. My, dorośli, powinniśmy robić, co tylko możliwe, by młodzież nie sięgała po narkotyki, chcąc uciec przed rzeczywistością przez nas stworzoną. Leczyc przyczyny, nie tylko objawy!

Jako „świeży pedagog” mogę jedynie wyrazić swoje zdanie i zaapelować — nie starajmy się karać innych za nasze wspólne błędy! Być może przyniesie nam to spokój sumienia, pozwoli zatuszować błędy i niedociągnięcia. Pozostaje jedynie zapytać, jak długo potrwa ów spokój i kiedy efekty naszych błędów pojawią się ze zdwojoną siłą? Takiej patologii, jak narkomania nie da się wyleczyć terapią wstrząsową, tym bardziej jeżeli istnieje niebezpieczeństwo, że kuracja może zabić nie tylko chorego, ale i lekarza. W tym wypadku nie można iść na łatwinę. Należy raczej przyjąć taktykę powolnego, ale skutecznego usuwania zarówno przyczyn, jak i objawów. W działaniach tych należy brać pod uwagę wiedzę teoretyków i praktyków mających bezpośrednią styczność z narkomanami oraz wypracowane metody niesienia pomocy osobom uzależnionym. □

WIESŁAW ABRAMCZYK



SECUREX 2001

ne w kolejnych edycjach targów SECUREX dążenie do zamiany jak największej części systemu obróbki, przesyłania i przechowywania sygnałów na system cyfrowy. Stosowane obecnie technologie mają istotny wpływ zwłaszcza na jakość sygnałów i możliwości przesyłania informacji.

Na wystawie SECUREX 2001 „Gazeta Policyjna” korzystała z gościnności firmy ALBI, której stoisko cieszyło się dużym powodzeniem, pokazano bowiem po raz pierwszy kompleksowy system ALBI-GUARD do bezpiecznego transportu pieniędzy i innych wartości (system został już zgłoszony do Urzędu Patentowego, notabene jako jedyny tego typu rozwiązanie z prezentowanych na



BEZPIECZEŃSTWO DLA KAŻDEGO

Międzynarodowa Wystawa Zabezpieczeń SECUREX po raz pierwszy odbyła się w 1990 roku. Od tego czasu wiele się zmieniło, jeśli chodzi o ochronę osób, danych i informacji oraz zabezpieczanie mienia. Choć w ekspozycjach wystawców były zamki i kłódki, to oferowano również kompleksowe rozwiązania, np. systemy zarządzania bezpieczeństwem, wykorzystujące techniczne nowinki XXI wieku.

W 11. już targach, które odbyły się na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich w lutym br. wzięło udział przeszło 150 wystawców z Austrii, Holandii, Kanady, Niemiec, RPA, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i oczywiście Polski. Prezentowano m.in.: mechaniczne systemy zabezpieczeń (sejfy, zamki, kraty, szkło ochronne, okucia drzwi i okien itp.), urządzenia do kontroli dostępu i nadzoru (systemy kontroli osobistej i bagażu oraz identyfikacji, karty kodowe, telefoniczne systemy alarmowe), sprzęt zabezpieczająco-alarmowy w przypadku napadu, włamania i kradzieży (systemy ochrony obiektów, łączności z Policją i służbami ratowniczymi, wizyjnego dozoru i ochrony mienia, techniki przesyłania i archiwizacji obrazu), systemy ochrony danych – ochrona informacji (oprogramowa-

nie ochrony dostępu do danych, bezpieczeństwo łączności, szyfrowanie danych, systemy zabezpieczające przed ich przechwytywaniem), pojedyncze elementy do elektronicznych systemów zabezpieczeń, zabezpieczenia transportu i pojazdy specjalne (tu m.in. systemy lokalizacji pojazdów), sprzęt i środki do samoobrony (broń biała, gazowa, palna), systemy wykrywania i zwalczania przestępczości (rejestracja i zachowanie śladów, sprzęt laboratoryjny do analiz, wykrywacze kłamstwa), elektroniczne systemy zarządzania budynkiem, usługi w zakresie ochrony i nadzoru.

Zdaniem specjalistów, pogłębia się tendencja do miniaturyzacji elementów wchodzących w skład systemów zabezpieczeń. Jednocześnie zwiększa się ich niezawodność i trwałość. Utrzymuje się też widocz-

wystawie). Pojemniki, teczki, nesesery, kufry i szaszetki są wyposażone w szokery, a „nieuprawnionego do dostępu” czeka niespodzianka: ich zawartość zostaje spryskana specjalną farbą, stając się bezwartościowa. Ta oferta jest adresowana do szerokiego odbiorcy, nie więc dziwnego, że stoisko było oblegane przez przedstawicieli poczty, banków, wojska,

Policji, firm ochrony mienia, prywatnych przedsiębiorstw. A przy okazji wszyscy chętni mogli zapoznać się z ostatnimi numerami „Gazety Policyjnej”.

SECUREX to nie tylko prezentacja najnowszych rozwiązań w technice zabezpieczeń, ale też forum wymiany informacji i doświadczeń. Podczas tegorocznej wystawy odbyła się dwudniowa konferencja „Urządzenia i sposoby zabezpieczania mienia BEZPIECZNE MIASTO”, zorganizowana m.in. przez Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Metalplast-

Poznań. W pierwszym dniu insp. Ryszard Siewierski, dyrektor Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP przedstawił ocenę stanu bezpieczeństwa oraz metody przeciwdziałania przestępczości w Polsce. Wiele uwagi poświęcono problemom zapobiegania przestępczości już na etapie planowania urbanistycznego i projektowania osiedli,

mieszkań i obiektów użyteczności publicznej.

W czasie wystawy działat Sąd Konkursowy pod przewodnictwem prof. Bogdana Baranowskiego, który spośród wyrobów zgłoszonych i prezentowanych wyłonił laureatów Złotych Medalii MTP. Nagrodzono: drzwi antywłamaniowe GERDA STAR SX produkcji GERDA 3 ze Starachowic,



NOWELIZACJA USTAWY O STRAŻY GRANICZNEJ

POLICJANCI W ZIELONYCH MUNDURACH

Straż Graniczna zabiegała o rozszerzenie uprawnień operacyjnych już od dłuższego czasu. Motywowano to tym, że uzyskanie zwiększonych w tym zakresie możliwości pozwoli na skuteczniejsze zwalczanie przestępstw granicznych, związanych również z nielegalnym przetrznięciem ludzi, broni i narkotyków, a także kradzieżami samochodów i przemitem. Zgodnie z deklaracją rządową, do końca 2002 r. polska granica wschodnia ma być przygotowana do pełnienia funkcji zewnętrznej granicy Unii Europejskiej.

W czwartym ubiegłego roku do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej. Jego celem było wprowadzenie nowych rozwiązań prawnych umożliwiających zwalczanie przestępczości oraz nowej regulacji w zakresie przebiegu służby funkcjonariuszy SG i jej organizacji. Obecnie – po głosowaniu w Sejmie – ustawa znajduje się w Senacie. Jej wprowadzenie w życie wyeliminuje nieprawidłowości, jakich dopuszczono się w Pomorskim Oddziale SG w Szczecinie, gdzie doszło do stosowania nielegalnych wówczas

technik operacyjnych (pisała o tym obszernie „Rzeczpospolita”, a sprawą zajęła się prokuratura).

W CAŁYM KRAJU

Nowelizacja ustawy o Straży Granicznej jest bardzo szeroka. Nadaje jej bowiem uprawnienia do działalności na terenie całego kraju, rzecz jasna, tylko w zakresie jej właściwości, a więc zwalczania przestępstw granicznych. Będzie więc mogła legitymować, przeszukiwać i zatrzymywać osoby nie tylko w strefie nadgranicznej. Podobne uprawnienia uzyskuje



też w kwestii zatrzymywania pojazdów i dokonywania kontroli w zakresie określonym ustawą Prawo o ruchu drogowym.

Na wniosek posłów funkcjonariusze SG będą mogli podczas wykonywania obowiązków – również i poza strefą nadgraniczną – żądać pomocy od organów publicznych i innych instytucji. Rozszerzenie możliwości działania Straży Granicznej na teren całego kraju pozwoli – co podkreślali w dyskusji posłowie – na szersze włączenie się tej formacji do zwalczania przestępstw związanych z obrotem gospodarczym.

PRACA OPERACYJNO-ROZPOZNAWCZA

Zwiększono, na wzór Policji, uprawnienia SG w zakresie pracy operacyjno-rozpoznawczej. Chodzi tu zwłaszcza o wprowadzenie nowych środków techniki operacyjnej. Głównym z nich jest kontrola operacyjna (kontrolowanie treści korespondencji, kontrolowanie zawartości przesyłek, stosowanie środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawni informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, a w szczególności: obrazu, treści rozmów telefonicznych i innych infor-

macji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych). Zgodnie z ustawą, przedsiębiorcy prowadzący działalność telekomunikacyjną w sieci publicznej, a także poczta (dodano do projektu na wniosek posłów – MT) zobowiązani są do zapewnienia na własny koszt warunków technicznych i organizacyjnych umożliwiających prowadzenie przez SG kontroli operacyjnej.

Kolejne formy pracy operacyjnej wprowadzone do ustawy to możliwość (w sposób niejawni) nabycia, zbycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, ulegających przepadkowi albo których wytworzenie, posiadanie, przewożenie lub którymś obrót są zabronione, a także przyjęcie lub wręczenie korzyści majątkowej. Czynności te mogą polegać również na złożeniu odpowiednich propozycji (zastosowaniu prowokacji). Działania mają na celu zwalczanie korupcji wśród funkcjonariuszy i pracowników SG, a także zorganizowanego nielegalnego przetrznięcia osób przez granicę. W pierwszym wypadku (zwalczanie korupcji we własnych szeregach) czynności może zarządzić wyłącznie komendant główny SG, a w razie zorganizowanego przetrznięcia nielegalnych imigrantów – również komendant oddziału SG. Na wniosek komisji sejmowej Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozszerzono jednak – w stosunku do projektu rządowego – możliwość sądowej kontroli tych procedur.

DANE OSOBOWE

Straż Graniczna uzyskała też prawo do korzystania i przetwarzania danych

drzwi gazoszczelne GD-2000 Zakładu Doświadczalnego METALPLAST z Poznania, system zarządzania bezpieczeństwem GEMOS firmy ELA Soft mbH Niemcy, satelitarny system monitorowania pojazdów LIBERTY GPS firmy Liberty Poland SA z Bydgoszczy, depozytor kluczy DPE-16s firmy TASCO SC Tadeusz i Stanisław Koldziejczyk z Warszawy oraz liniową czujkę dymu DOP-40 firmy POLON-ALFA Sp. z o.o. Zakład Urządzeń Dozymetrycznych z Bydgoszczy.

Jak wielokrotnie podkreślano w czasie trwania targów, polskie rozwiązania w branży security dorównują jakości stosowanym w krajach Unii Europejskiej, a bywa – stoją na światowym poziomie.

Wystawcy oferowali swoje produkty (równolegle odbywały się międzynarodowe targi instalacyjne), przez hale przewijali się rzesze zwiedzających, wśród których, niestety, zdarzali się „zainteresowani” bardziej



czudnymi kieszonkami niż ekspozycją. Czas targów to pracownicy okres dla policjantów z komisariatu Poznań-Targi, którego komendantem jest nadkom. Henryk Zapart. Dokuczkowie są zwłaszcza kradzieże, a działać trzeba szybko, bo większość poszkodowanych w Poznaniu przebywa krótko. Komendant Zapart chwali sobie współpracę z dyrektorem MTP (komisariat mieści się na terenach wystawowych), dzięki której remontowany jest budynek komisariatu. □

BOŻENA CHMIELEWSKA
zdj. H. Jonecki

ARCHIWA POLICYJNE

NIE MA POWODÓW DO ODMOWY

Nie ma żadnych powodów, żeby byłym funkcjonariuszom resortu spraw wewnętrznych odmawiano poświadczeń dotyczących ich zarobków w latach 1944–1990 – twierdzi zastępca naczelnika Wydziału III Biura Przewodniczącego KGP mł. insp. Ewa Korepta.

Pracownicy Głównego Archiwum Policji, które wchodzi w skład wydziału, wykonali ogromną pracę. Wydrukowali wszystkie akty normatywne z lat 1944–1990 dotyczące uposażeń funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych. Kopie tych dokumentów rozesłano do komend wojewódzkich Policji. Każda z nich w podległych sobie archiwach posiada akta osobowe i dokumentację placową funkcjonariuszy zatrudnionych po wojnie na terenie danej komendy.

Nawet jeśli, zgodnie z poprzednio obowiązującym prawem, po 12-letnim przechowywaniu zniszczono już stare listy płac (od 1991 r. akta osobowe i dokumenty placowe muszą być przechowywane przez 50 lat), to możliwe jest odtworzenie zarobków funkcjonariuszy sprzed 1990 r.

Można to zrobić na podstawie dokumentacji pomocniczej lub zastępczej, np. siatki płac obowiązującej w okresie zatrudnienia funkcjonariusza. Do wyznaczenia zasadniczego można doliczyć dodatki, jeśli z dokumentów wynika, że funkcjonariusz je otrzymywał.

Problem docierania do dokumentacji placowej sprzed lat dotyczy emerytów – byłych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych, którzy nie nabyli uprawnień do świadczeń „mundurowych”. Ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dziennik Ustaw nr 162 z 30 grudnia 1998 r., poz. 1118) dała tym osobom, podobnie jak wszystkim emerytom i rencistom, możliwość zaliczenia do podstawy wymiaru świadczenia zarobków z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu, niekoniecznie kolejnych (art. 15 ust. 6 ustawy).

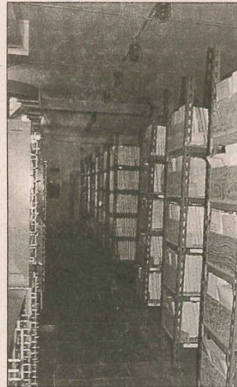
Przy czym służbę w Policji, milicji i organach bezpieczeństwa publicznego zalicza się jako okres składowy (art. 6 ust. 1 p. 6 lit. a) i b) ustawy). Rozpatrzeniu na podstawie ustawy (art. 186 ust. 1 p. 2) podlegają wnioski osób, które przedłożyły nowe dowody mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość.

Przepis ten umożliwił podwyższenie świadczenia przez doliczenie do podstawy jego wymiaru zarobków najwyższych w całej swojej karierze zawodowej. Niewątpliwie, zarobki w organach resortu spraw wewnętrznych do 1990 r. przewyższały średnią krajową i dlatego wielu emerytów i rencistów, po wejściu w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (obowiązuje od 1 stycznia 1999 r.) poszukuje dokumentacji umożliwiającej wypełnienie druku ZUS o symbolu RP-7. Do zawartych w nim rubryk służby finansowej KWP na terenie której znajdowało się ostatnie miejsce zatrudnienia zainteresowanego, powinny wpisać osiągnięte przez niego zarobki. W tym celu muszą sięgnąć do zasobów archiwalnych, które znajdują się przy wydziale przewidywalnym KWP (jedynie w Poznaniu archiwum wojewódzkie podlega wydziałowi postępowań administracyjnych).

I tu właśnie zaczyna się schody. Emeryci słyszą bowiem, że ich dokumentacja placowa została dawno zniszczona i żadne zaświadczenia nie mogą być im wydane. – Nic dziwnego – mówi naczelnik Ewa Korepta – dotarcie do odpowiednich dokumentów w archiwum i wypełnienie druku ZUS jest czasochłonne, dlatego niektórzy pracownicy wolą odmówić. Tyle że teraz, po interwencjach ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz komendanta głównego Policji, a także w świetle stanowiska w tej sprawie Biura Finansów KGP, nie mają do tego prawa. Wszelkie prawne i biurokratyczne wątpliwości na temat wydawania zaświadczeń finansowych na potrzeby ZUS zostały już wyjaśnione.

W 1999 r. Biuro Finansów KGP zostało wręcz zasypywane pytaniami z wy-

działów finansowych komend wojewódzkich o to, na jakiej podstawie mają być wypełniane druki RP-7. Jednocześnie do KGP napływały skargi od emerytów, którym w województwach odmówiono wypełnienia druku RP-7.



Nadeszło też pismo od dyrektora Zespołu Praw Żołnierzy i Funkcjonariuszy Służb Publicznych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich oczekującego wyjaśnień w sprawie podobnej skargi rencisty – byłego funkcjonariusza MO.

W tej sytuacji Biuro Finansów KGP poprosiło o stanowisko Departament Emerytur i Rent ZUS. W odpowiedzi, z lipca 1999 r., wyjaśniono: Dokumentem potwierdzającym wysokość wynagrodzeń w celu ustalenia podstawy wymiaru świadczeń emerytalno-rentowych jest zaświadczenie wydane przez pracodawcę na druku RP-7 lub legitymacja ubezpieczeniowa zawierająca wpisy o okresach zatrudnienia i wynagrodzeniach.

Zaświadczenie powinno być wystawione przez pracodawcę lub jego prawnego następcę na podstawie dokumentacji placowej. Jeśli ona nie istnieje – na podstawie akt osobowych pracownika (umowa o pracę, pisma o powołaniu,

mianowaniu i in. określające wynagrodzenie osoby) – czyli na podstawie dokumentacji zastępczej. W tym drugim wypadku należy uwzględnić tylko stałe składniki wynagrodzenia (np. wynagrodzenie zasadnicze plus inne stałe składniki określone kwotowo).

Inne składniki, jak premie, nagrody, dodatki mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeśli dokumentacja wskazuje na ich wypłacenie i jeśli odpowiadają one ich składce na ubezpieczenie społeczne.

Nie można więc uwzględnić składników warunkowych lub uznaniowych, jak premie, nagrody czy dodatki o zmiennej wysokości, jeśli nie ma dokumentów potwierdzających ich wypłatę i wysokość.

Zakład pracy w zaświadczeniu o zatrudnieniu i wynagrodzeniu musi wskazywać dokumentację źródłową. Odpowiedzialność za prawidłowość danych spoczywa na zakładzie pracy.

Odpowiedź ta została wysłana do wszystkich komend wojewódzkich Policji. Następnie, w październiku 1999 r., do jednostek wojewódzkich przesłano kopie aktów normatywnych o uposażeniu i wynagrodzeniu funkcjonariuszy, obowiązujących w resorcie spraw wewnętrznych od 1944 r., w celu wykorzystania przy wystawianiu zaświadczeń o zarobkach na drukach RP-7.

Odpisy obowiązujących w MO przepisów dotyczących uposażeń funkcjonariuszy wraz z dodatkami, zgromadzone w Głównym Archiwum Policji, udostępniono także Zakładowi Emerytalno-Rentowemu MSWiA. Przepisy te mają znaczenie przy ustalaniu świadczeń dla uprawnionych członków rodzin po zmarłych emerytach i rencistach policyjnych (trezba wtedy ponownie ustalać składniki uposażenia milicjanta).

Dyrektor ZER MSWiA Ryszard Miciński podziękował za to komendantowi głównemu Policji pisząc, że „zgromadzone przez Główny Archiwum Policji zbiór przepisów ma unikatowy charakter. Jego zgromadzenie i uporządkowanie wymagało ogromu pracy i nadało mu dużą przydatność”. □

HANNA ŚWIESZAKOWSKA
zdj. K. Potocki

zawartych w systemach ewidencyjnych, uwzględniono jednak uwagi generalnego inspektora ochrony danych osobowych i ograniczono możliwość przechowywania tzw. danych wrażliwych (pochodzenie etniczne, wyznanie, dane o stanie zdrowia). Dane tego typu będzie można gromadzić jedynie w zbiorach osób skazanych z oskarżenia publicznego, natomiast zebrane już dane o pochodzeniu etnicznym i przynależności wyznaniowej osób podejrzanych o popełnienie przestępstw, które nie zostały skazane, podlegają komisijnemu i protokolarnemu zniszczeniu niezwłocznie po uprawnieniu się stosownego orzeczenia.

Sejm przyjął także zapis, że SG w celu realizacji ustawowych zasad może korzystać z informacji o osobie, w tym danych osobowych uzyskanych przez upoważnione organy, służby i instytucje państwowe w wyniku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych lub prowadzenia kontroli operacyjnej oraz przetwarzając je w rozumieniu ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych bez wiedzy i zgody osoby, której dane dotyczą.

ZWALCZANIE KORUPCJI

Szczególnie istotne przepisy zawarto w kwestii zwalczania korupcji wśród funkcjonariuszy. Służby temu wspominała możliwość zastosowania np. prowokacji polegającej na próbie przekupienia podejrzanego funkcjonariusza lub pracownika, jak i wprowadzenie obowiązku składania (zarówno przez funkcjonariuszy, jak i pracowników cywilnych SG) oświadczeń o stanie majątkowym. Będą one składane w dniu na-

wiązania stosunku służbowego lub stosunku pracy, w dniu poprzedzającym dzień zwolnienia oraz na piśmie – zażądanie komendanta głównego SG lub komendanta właściwego oddziału tej komendy. Oświadczenie o stanie majątkowym zawierać będzie również dane dotyczące małżonków i osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym. Za składanie nieprawdziwych zeznań grozi odpowiedzialność karna.

UŚCIŚLENIE ZADAŃ

Ustawa formułuje na nowo niektóre zadania Straży Granicznej. Należy do nich m.in. rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i wykroczeń dotyczących przekraczania granicy państwowej zgodnie z przepisami, związanymi z jej oznakowaniem oraz dotyczących wiarygodności dokumentów uprawniających do przekraczania granicy państwowej. SG może też zwalczać przestępstwa i wykroczenia skarbowe, a także pozostające w związku z przekraczaniem granicy państwowej lub przemieszczaniem przez granicę towarów oraz przedmiotów określonych w odrębnych ustawach (np. broni i amunicji, narkotyków, dzieł sztuki).

Sejm przyjął wypracowaną przez komisję poprawkę, aby do zadań SG wpisać również zapewnienie bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej i porządku publicznego w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego, a w zakresie właściwości SG także w strefie nadgranicznej. Czynności te SG wykonywała przedtem, przepis ten jednak nie był sprecyzowany w odpowiednim miejscu ustawy.

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA

W znowelizowanej ustawie wprowadzono szczegółowe przepisy na temat przenoszenia funkcjonariusza do dyspozycji właściwego przełożonego, a także możliwości zwolnienia funkcjonariusza po upływie 12 miesięcy od dnia zaprzestania służby z powodu choroby.

W odróżnieniu od Policji, w której występują 3 stopnie podoficerskie, w SG obowiązująć będzie 8 (w tym starszego plutonowego) i 6 stopni chorążych (w tym młodszego chorążego sztabowego).

Przepisy dotyczące pragmatyki służbowej i spraw socjalnych funkcjonariuszy SG wzorowane są na przepisach ustawy o Policji.

POSTĘPOWANIE DISCYPLINARNE

W ustawie rozszerzono przepisy dotyczące postępowań dyscyplinarnych również o kwestie określone dotychczas we właściwym rozporządzeniu MSWiA. Zgodnie z ustawą, funkcjonariusz podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie dyscypliny służbowej, nieprzestrzeganie zasad etyki zawodowej, a zwłaszcza honoru, godności i dobrego imienia służby (w ustawie zeznaczono z sądów honorowych oraz zobowiązano komendanta głównego SG do wydania zarządzenia określającego zasady etyki zawodowej – po zasięgnięciu opinii NSZZ Funkcjonariuszy SG) oraz w innych przypadkach określonych w ustawie. Sformulowano też 10 przypadków naruszenia dyscypliny.

Jeżeli postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko funkcjonariuszowi za czyn będący wykroczeniem podlegającym rozpoznaniu w trybie przepisów kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia zostanie umorzona w związku ze zwolnieniem funkcjonariusza ze służby, właściwość do rozpoznania sprawy przechodzi na organ powołany do rozstrzygania w sprawach o wykroczenia.

W głosowaniu sejmowym przyjęto poprawkę, według której prawomocne wymierzenie kary wydalania ze służby powoduje zakaz przyjęcia do SG przez 10 lat.

W przepisie ustawowym określono też podmioty uprawnione do wymierzania kar dyscyplinarnych, instancje odwoławcze od orzeczenia dyscyplinarnego oraz (ogólnie) tryb jego przeprowadzania. W głosowaniu zdecydowano także o określeniu w ustawie warunków zatarcia kary dyscyplinarnej.

Warto zauważyć, że w ustawie o Straży Granicznej wprowadzono niestwierdzone dotychczas przepisy umożliwiające odwołanie się do ministra właściwego do spraw wewnętrznych w wypadku, gdy orzeczenie dyscyplinarne w I instancji wydał komendant główny SG, a na orzeczenie

kończące postępowanie dyscyplinarne przysługujące funkcjonariuszom skargą do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Całość ustawy (do której zgłoszono bardzo wiele poprawek i wiele ich prze-głosowano) przyjęło głosami 428 posłów przy 1 przezwyciężeniu się, co świadczy o wielkiej determinacji posłów pragnących jeszcze w obecnej kadencji unormować sprawy o szczególnym znaczeniu społecznym. □

MARCEL TABOR
zdj. H. Jonecki





Świętokrzyskie" wzbudził bardzo duże zainteresowanie i ożywienie dyskusję wśród słuchaczy wykładu.

Było to pierwsze w historii publiczne spotkanie Polonii z przedstawicielem kadry kierowniczej Policji polskiej. Wyjątkowa osobowość i kompetencje insp. T. Cieleckiego wpłynęły na zmianę do-

tym szczególnie problemu społecznego zaufania do organów ścigania, którego rezultat mierzony będzie zadowoleniem obywateli z bezpieczeństwa i satysfakcją policjantów z wykonywanej pracy.

W paryskim spotkaniu, oprócz przedstawicieli polonijnych środowisk naukowo-twórczych, wzięli udział przedstawiciele francuskiej

ŚWIĘTOKRZYSKI KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI Z WIZYTĄ W PARYŻU

Na zaproszenie Stacji Naukowej PAN w Paryżu i Zakładu Biografistyki Polonijnej w Maisons-Alfort przebywał z wizytą nad Sekwaną insp. dr Tadeusz Cielecki, świętokrzyski komendant wojewódzki Policji w Kielcach. Jednym z celów wizyty było zapoznanie środowisk polonijnych ze stanem bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce.



Stacja Naukowa PAN w Paryżu (22.02.2001). Od lewej: prof. Henryk Ratajczak, prof. Zbigniew Judycki, insp. dr Tadeusz Cielecki

22 lutego br. w sali lustrzanej stacji PAN insp. T. Cielecki przeprowadził niezwykle interesujący wykład na temat nowoczesnych koncepcji pracy polskiej Policji na przykładzie województwa świętokrzyskiego. Zaprezentowany program przeciwdziałający przestępczości pod nazwą „Bezpieczne

tychczasowego, tradycyjnego wyobrażenia naszych rodaków mieszkających na obczyźnie o pracy i roli policji w polskim społeczeństwie. A stało się to dzięki bardzo komunikatywnemu i rzeczowemu zaprezentowaniu nowej strategii działania, z jaką wkracza Policja polska na nowe stulecie, a w



Narodowe Centrum Informacji Ruchu Drogowego Zandarmerii Francuskiej w Rosny-sous-Bois pod Paryżem. Od lewej: insp. dr Tadeusz Cielecki, świętokrzyski komendant wojewódzki Policji i plk Marian Bączkowski – szef centrum

zandarmerii, polskiego korpusu dyplomatycznego i polonijnych mediów.

Podczas swojego krótkiego pobytu we Francji insp. T. Cielecki m.in. złożył kurtuazyjną wizytę Wojciechowi Kaczmarskiemu, konsulowi generalnemu RP w Paryżu oraz zapoznał się z pracami Narodowego Centrum Informacji Ruchu Drogowego Zandarmerii Francuskiej w Rosny-sous-Bois, którym od dwóch lat kieruje Francuz polskiego pochodzenia plk Marian Bączkowski. Spotkanie to na pewno da początek dalszej współpracy i wzajemnej wymianie doświadczeń między Policją polską a francuską zandarmerią. □

A.J.
zdj. autor

50 LAT KOMISARIATU W SULECHOWIE

Głównym akcentem obchodów 50-lecia powstania i działalności Komisariatu Policji w Sulechowie było okolicznościowe spotkanie, które miało miejsce 14 lutego br. w auli Wyższej Szkoły Zawodowej Administracji Publicznej w Sulechowie.

Nauczyciele przybyli z zaproszonymi gośćmi: dwaj zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji insp. Władysław Klepka i insp. Zenon Kolasinski, komendant miejski Policji w Zielonej Górze mł. insp. Henryk Janik oraz przedstawiciele władz samorządowych miasta i powiatu. Przybyli licznie ci, którzy służyli w sulechowskiej jednostce i ci, którzy nadal w niej pracują.

Kto nie zna historii swoich przodków, nie jest godzien nosić swojego munduru – tym cytatem rozpoczął wystąpienie komendant sulechowskiego komisariatu nadkom. Marek Rybarczyk, który przedstawił historię jednostki, przypomniał szefów komisariatu oraz złożył wyrazy głębokiego uznania i podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia obecnego wizerunku sulechowskiej jednostki.

Pół wieku istnienia komisariatu było okazją do wspomnień, do składania życzeń. Były listy gratulacyjne – również od komendanta głównego Policji i kwiaty od samorządów sąsiednich gmin, związków zawodowych, organizacji emeryckich oraz kapelana policjantów. Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie

Włp. przekazała komisariatowi dwa terminale komputerowe, a Komenda Miejska Policji w Zielonej Górze – walizkę z zestawem do ujawniania i zabezpieczania śladów linii papi-



larnych. W imieniu władz samorządowych powiatu wiceburmistrz zielonogórski Tadeusz Murczek przekazał zestaw komputerowy.

Przedstawiciele Rady Miejskiej w Sulechowie wręczyli policjantom

i emerytom pamiątkowe medale. Z grona emerytów medalem uhonorowano Marię Tyszkę i Stanisława Wojciechowskiego, od początku związanych z sulechowskim komisariatem.

Komendanci komisariatu złożyli życzenia i wręczyli pamiątkowe puchary oraz kwiaty tym spośród emerytów, którzy ukończyli 75 lat: Józefowi Czerniejewskiemu, Janowi Kowalskiemu i Bogusławowi Widlarzowi.

Milą uroczystością zakończył występ chóru CANTABILE Sulechowskiego Ośrodka Kultury i Sportu im. Fryderyka Chopina. □

DONATA WOJNICZ
zdj. autor

SŁOWA UZNANIA

Z satysfakcją odnotowujemy przykłady pozytywnej oceny Policji przez społeczeństwo. Oto jeden z kolejnych listów do komendanta głównego Policji z podziękowaniem.

W związku z zakończeniem II edycji konkursu o Nagrodę Hetmana wyrażam podziękowanie za patronat i ufundowanie nagród dla policjantów – laureatów konkursu.

W finale konkursu prezentowało się 9 osób, z których 5 wywodziło się z różnych jednostek Policji, a jedna pełniła, jako policjant, funkcję przewodniczącego Rady Miasta w Policach.

Udział w pracach Kapituły Nagrody reprezentanta Komendy Głównej Policji to niesłychanie ważny czynnik dla prezentujących swoje programy kandydatów, dla których Policja jako instytucja to podstawa i główny partner w działaniu. Publiczna ekspozycja tego faktu stanowi niewątpliwie mocny argument przeciw oskarżeniom o policyjną niemoc i niemrawość. Postawa Pana Andrzeja Żwańskiego zyskała Policji znakomitą ocenę środowisk lokalnych. (...)

W przekonaniu Członków Kapituły nagrody Hetman, konkurs daje szansę środowiskom lokalnym – regionalnym, powiatowym, gminnym, miejskim i osiedlowym do prezentacji niebanalnych osiągnięć godnych upamiętnienia i najwyższego uznania. W tym kontekście patronat Policji honoruje i motywuje społecznie działaczy samorządu, Policji i organizacji społecznych i gospodarczych do dalszej pracy. Mam nadzieję, że za Pańską zgodą Komenda Główna Policji pozostanie naszym patronem także w następnej edycji konkursu.

Z wyrazami szacunku
Maksymilian Bukowian

oprac. M.B.

RZECZNIICY INFORMUJĄ

DZIAŁKOWI WŁAMYWACZE ZATRZYMANI

6 paserów, 5 złodziei w wieku 18-28 lat, czterech nieletnich to bilans działań policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Płocku oraz Komendy Policji w Gąbinie. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, grupa działała od kilkunastu miesięcy, dokonując włamań do domków letniskowych w powiecie płockim. Szczególnie upodobał sobie domki letniskowe w okolicach Gąbina, Łącka oraz Płocka. Ich łupem padał sprzęt RTV, elektronarzędzia, sprzęt gospodarstwa domowego. Kierujący grupą 28-letni obywatel Ukrainy na wniosek prokuratora rejonowego został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Policjanci odzyskali znaczną część pochodzących z kilkudziesięciu włam-

niań przedmiotów. Sprawcy w większości nigdzie nie pracowali ani też nie uczyli się, traktując przestępcę procedur jako podstawowe źródło dochodu.

– Rozbudę grupy przestępców to efekt pracy policjantów z Płocka, Gąbina oraz Łącka – powiedział zastępca komendanta miejskiego Policji kom. Andrzej Wochowski. – Wartość zabezpieczonych przedmiotów szacujemy na ponad 35 tys. zł. Dotychczas, na podstawie rozpoznanych przedmiotów, ustaliliśmy 21 pokrzywdzonych. Podejrzewamy, że grupa dokonała co najmniej 60 włamań, pracujemy nad ustaleniem kolejnych pokrzywdzonych. □

(jb)

POLICJANCY JAK DZIENNIKARZE

Czasy się zmieniają, zmieniają się metody pracy Policji. Policjanci cały czas starają się wprowadzać nowe rozwiązania służące poprawie bezpieczeństwa. Tak jak dziennikarze zmieniają rubryki gazet czy „ramówki” audycji, aby lepiej dotrzeć do odbiorców, tak policjanci zmieniają formy pracy patrolowej, aby dawała lepsze wyniki.

Wrocławscy policjanci wprowadzili nowe rozwiązania służące podniesieniu poziomu bezpieczeństwa na ulicach. Stworzony w Komendzie Miejskiej Policji program „Rejony Szczególnego Nadzoru” prezentuje nowatorskie podejście do sposobu pełnienia służby patrolowej. Jego przeprowadzenie wspomaga Komenda Wojewódzka Policji.

Program jest realizowany na terenie Wrocławia, w wytypowanych na podstawie analiz rejonach. Rejonem tym nadano kategorie wskazujące na priorytet realizowania w nich służby patrolowej.

Kategoria rejonu wskazuje jego rangę. W razie konieczności uzasadnionej zejścia patrolu z rejonu kategorii I należy do niego niezwłocznie skierować, na czas nieobecności, patrol z rejonu kategorii III lub II.

Ulice są patrolowane przez policjantów Oddziału Prewencji WKP we Wrocławiu, wspieranych strażnikami

miejskimi. Są to przede wszystkim patroly piesze, podstawowa i najbliższa obywatelom forma służby patrolowej. Skierowanie do tych zadań funkcjonariuszy OP i SM nie obciąża służb jednostek, na terenie których pełnione są te dodatkowe patrole.

Dla funkcjonariuszy wykonujących zadania w patrolach „Rejonów Szczególnego Nadzoru” policjanci z KMP przygotowali szczegółowe algorytmy postępowania, dotyczące sposobów reakcji na wykroczenia, przestępstwa czy też inne sytuacje, które mogą być przedmiotem interwencji. Członkowie patrolu mają zestaw z informacjami m.in. o instytucjach i urzędach, tak aby w razie potrzeby mogli służyć również kompetentnymi informacjami turystom i osobom przyjeżdżającym.

Patrole działające w wytypowanych rejonach swoją pracą stwarzają szczególny nadzór nad tymi strefami Wrocławia, przez które przebiega nie tylko największe mieszkalnictwo i osób przyjeżdżających, ale również meandry, a duża liczba codziennie przepływających tamtędy ludzi niesie ze sobą wiele różnorodnych zagrożeń. Stworzony przez policjantów stałe obecny w rejonie i aktywny patrol, reagujący bezpośrednio na łamanie prawa i służący w razie potrzeby pomocą, to narzędzie radykalne, ale i skuteczne. □

S.C.

Upamiętniam proszę o odpowiedź na pytanie:

Czy policjantowi, który zamieszkuje lokal mieszkalny na podstawie umowy najmu w miejscowości pełnienia służby przysługuje pomoc finansowa zgodnie z par. 1.1 Zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 30 września 1997 roku w sprawie pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego lub domu przez policjantów?

Czy zawarte w art. 95 ustawy o Policji stwierdzenie „Lokalu mieszkalnego na podstawie decyzji administracyjnej nie przydziela się policjantowi: [...]”

2) posiadaczemu w miejscowości, w której pełni służbę, lub w miejscowości pobliskiej lokal mieszkalny odpowiadający co najmniej przysługującej mu powierzchni mieszkalnej albo domu jednorodzinnego lub domu mieszkalno-pensjonatowego [...]”, a także zamieszkiwaniu w lokalu komunalnym na podstawie umowy najmu?

Czy mieszkanie z rodziną w lokalu na podstawie umowy najmu jest „posiadaniem lokalu mieszkalnego” w rozumieniu art. 95 ust. 2 ustawy o Policji?

NSZZ Policjantów, Zarząd Tere- nowy we Włodawie zwrócił się do redakcji z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego. Zanim przejdę do odpowiedzi na konkretne pytania, wyjaśnię, jakie są ustawowe cele pomocy finansowej przewidziane dla policjan- tów. W myśl artykułu 94 ust. 1 usta- wy o Policji Policjantowi, który nie otrzymał lokalu mieszkalnego na podstawie decyzji administracyjnej o przydziale, przysługuje pomoc fi- nansowa na uzyskanie lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej albo domu jednorodzin- nego lub lokalu mieszkalnego sta- nowiącego odrębną nieruchomo- ść. Zatem, jak wynika z treści przytoczonego przepisu, celem ustawowym pomocy finansowej jest uzyskanie lokalu mieszkal- nego. Pierwsze zdanie tego prze- pisu: Policjantowi, który nie otrzy- mał lokalu mieszkalnego na pod-

RADCA PRAWNY ODPOWIADA

POMOC FINANSOWA NA UZYSKANIE MIESZKANIA

stawie decyzji administracyjnej su- geruje, i tak jest interpretowane przez niektórych policjantów, że policjantem uprawnionym do po- mocy finansowej jest każdy, który nie otrzymał lokalu na podstawie decyzji administracyjnej, chociaż- by posiadał inny lokal z innego ty- tułu niż decyzja administracyjna, np. na podstawie umowy najmu, jako właściciel lub współwłaściciel domu lub jako członek spółdzielni mieszkaniowej. Taka interpretacja artykułu 94 ust. 7 jest, niestety, nie- prawidłowa, nie może być ona bo- wiem analizowana w oderwaniu od innych przepisów rozdziału 8 usta- wy o Policji pt. „Mieszkania funk- cjonariuszy Policji”, gdyż cało- ściowa analiza przepisów tego rozdziału prowadzi do odczytania zamiarów ustawodawcy. Ustawo- dawca w art. 95 wyraźnie doprecy- zował swoje intencje i określił, w jakich przypadkach nie przy- dziela się policjantowi mieszkania na podstawie decyzji administra- cyjnej, tym samym dokonał praw- dowego wyłączenia z kręgu uprawnionych do pomocy finansowej wymienionych w art. 94 ust. 1. W myśl art. 95 mieszkania na podstawie decyzji administracyj- nej nie przydziela się policjantowi, który:

1) już skorzystał z pomocy fi- nansowej,

2) posiada w miejscowości po- bliskiej, w której pełni służbę lub w miejscowości pobliskiej lokal mieszkalny odpowiadający co najmniej przysługującej mu po- wierzchni mieszkalnej albo dom jednorodzinny lub dom mieszkal- no-pensjonatowy,

3) którego małżonek posiada lokal mieszkalny lub dom określo- ny w pkt 2,

4) który zbył lub jego małżonek własnościowe prawo do spół- dzielczego lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nierucho- mość albo dom, o którym mowa w pkt 2.

Należy tutaj wyraźnie zazna- czyć, że użyte w pkt. 2 i 3 pojęcie „posiada” oznacza posiadanie mieszkania na podstawie tytułu prawnego, którym jest:

a) własność lub współwła- sność,

b) decyzja administracyjna,

c) umowa najmu w rozumieniu ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych,

d) spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego zarówno lokators- kie, jak i własnościowe.

Mogą jednak występować przy- padki, iż policjant (jeżeli go na to stać) wynajmuje mieszkanie na tzw. wolnym rynku po cenach ryn- kowych, na podstawie umowy najmu regulowanej przepisami kodeksu cywilnego. Wówczas ta- ki najem nie wyłącza policjanta z kręgu uprawnionych do pomocy finansowej.

Na tle obu omówionych przepi- sów dochodzi często do kontro- wersji i policjanci są skłonni zarzu- cać tym przepisom niezgodność z Konstytucją RP, twierdząc, że przepis artykułu 94 i 95 ustawy o Policji naruszają konstytucyjną zasadę równości wyrażoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji oraz że pozo- stają one w sprzeczności z zasa- dami sprawiedliwości społecznej obowiązującej w demokratycz- nym państwie prawnym, wyrażo- nymi w art. 2 Konstytucji. Zapew- ne w tej sprawie wypowiedź się Try- bunał Konstytucyjny, do którego już taka skarga konstytucyjna wpłynęła. Warto jednak, przy tej

okazji, zwrócić uwagę na to, jak jest przez ustawodawcę rozumia- na zasada równości wobec prawa. Przytoczymy tu treść art. 2 Kon- stytucji: Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym za- sady sprawiedliwości społecznej i treść artykułu 32 ust. 1 Konstytu- cji, który brzmi: Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez wła- dze publiczne. Trybunał Konstytu- cyjny wyraził już wielokrotnie swo- je stanowisko, jak należy rozu- mieć owe zasady równości wobec prawa i sprawiedliwości społecz- nej. Trybunał mianowicie wypo- wiedział się, że zasada równości wobec prawa oraz sprawiedli- wości społecznej nie oznacza ko- nieczności przyznania wszystkim kategoriom obywateli jednako- wych praw i jednakowych obo- wiązków. Zasada równości nie za- kazuje [...] różnicowania sytuacji prawnej adresatów danej regulacji prawnej, ale różnicowanie to musi znajdować oparcie w odrębno- ściach charakterystyki (prawnej lub faktycznej) poszczególnych kategorii adresatów.

W omawianej kwestii to właśnie posiadanie lub nieposiadanie lokalu mieszkalnego przez funk- cjonariusza Policji stanowi ową odrębność charakterystyki skut- kującą przynależnością do dwóch różnych od siebie grup policjan- tów, które mogą być traktowane odmiennie w regulacjach praw- nych. Z treści omawianych prze- pisów ustawy o Policji wynika, że wolą ustawodawcy było, by po- moc finansową otrzymali tylko ci policjanci, którzy nie posiadają mieszkania. Zatem uprawnionymi do pomocy finansowej są tylko te

osoby, które spełniają łącznie dwa warunki:

a) są policjantami w służbie sta- łej oraz

b) mają niezaspokojone potrze- by mieszkaniowe w sposób prze- widziany w ustawie (art. 94 i 95).

Czy to różnicowanie praw poli- cjan- tów do pomocy finansowej jest zgodne z Konstytucją? Na to pytanie odpowiedź udzieli Trybu- nał Konstytucyjny. Wracając za- tem do pytań zadanych przez NSZZ Policjantów, odpowiadam, że:

1. Policjantowi, który zamiesz- kuje lokal mieszkalny na podsta- wie umowy najmu w miejscu pe- łnienia służby (jeżeli jest to najem w pojęciu ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, za który płacony jest czynsz regulo- wany i lokal spełnia normy po- wierzchniowe – pomoc finansowa nie przysługuje).

2. Mieszkanie z rodziną w lo- kalu na podstawie umowy najmu (w pojęciu jw.) jest „posiadaniem lo- kalu mieszkalnego” w rozumieniu art. 95 pkt. 2 i 3 ustawy o Policji.

Rozstrzygającym zatem waru- nikiem określonego traktowania policjantów w kwestii pomocy fi- nansowej na uzyskanie lokalu miesz- kalnego jest posiadanie lub nie- posiadanie mieszkania w miejscu pełnienia służby lub miejscowości pobliskiej.

I na zakończenie warto dodać, iż drugim celem ustawy w zakre- sie udzielania pomocy finansowej policjantom jest przyciągnię- cie do zawodu policjanta osób, dla których sprawa mieszkania może być ważnym czynnikiem zachęcającym do podjęcia służ- by w Policji. □

LESZEK FALKOWSKI

NIEROZWIĄZ(L)NY PROBLEM

ŻONGLOWANIE RANGAMI

Czując się poszkodowany przez państwo, nie mam siły ani odwagi wadzić się z nim. Sam bowiem całe życie zawodowe walczyłem z postawami roszczeniowymi, w związku z czym ustawiły mi się odpowiednio wektory – napisał w liście do mnie ppłk w st. spocz. Adam P. Piasecki, obecnie mieszkając niewielkiej mazurskiej wioski, a niegdyś oficer WUSW, a później KWP w Krakowie.

Podpułkownik? Był nim w czasach milicji. Dziś na- prawdę to podinspektor, bo w takim stopniu zrzucił mundur, przechodząc bez entuzjazmu na przedwczesną emeryturę. I właśnie w tym miejscu psa po- grzebano...

Po powołaniu Policji nawró- ceniu urzędnicy z pasją likwidu- wali, co się tylko dało po MO, niszcząc wiele cennych rzeczy, ale też mniej istotnych – stopnie – zauważa pan Adam. Przypo- mnijmy więc, że w 1990 r. wpro- wadzono w nowo utworzonej Policji dwójstopniowy system służ- bowy. Zdecydowana większość policjantów otrzymała stopnie o nowych nazwach i związane z nimi (beznadziejnie wówczas zresztą) dystynkcje, natomiast funkcjonariusze oddziałów pre- wencji i pododdziałów antyter-

rorystycznych pozostali przy rangach i epoletach typu wojskowego.

Rzecz charakterystyczna, że wszelkie zastrzeżenia co do po- trzeby zmiany stopni, a zwiłasz- cza ograniczenia ich liczby (sam dopełniłem na ten temat artykuł, usiłując w nim dowieść, że duża liczba stopni pozwala na finansowy awans bez zmiany stanowiska) zostały definitywnie odrzucone, czego dawnym akty- wistom związkowym wyba- czyć nie potrafie. Tymczasem wojsko w latach dziewięćdzie- siątych właśnie rozszerzyło ga- nie swoich możliwości awanso- wych, wprowadzając rangi star- szego plutonowego oraz młod- szego chorążego sztabowego...

Zmniejszając stopnie policyjne, ograniczono bowiem wydatnie ich liczbę. Korpus podoficerów

ograniczył się do 2 stopni (sier- żant, starszy sierżant) z dotych- czasowych 7, z korpusu chora- żych (5 stopni) pozostał jedynie stopień aspiranta, w korpusie oficerskim połączono stopnie majora i podpułkownika w je- den stopień podinspektora.

Na reformie skorzystali ci, któ- rzy najmniej na to zasługiwali ze względu choćby na staż służby, bo kaprale i plutonowi, a także chorążowie młodszych stopni i majorzy. Była to zresztą, jak wkrótce się okazało, korzyść ra- czej iluzoryczna, gdyż jedno- cześnie – mimo że prawo wstec nie działa – drastycznie obcięto stopnie etatowe na po- szcogólnych stanowiskach. Dość przypomnieć, że począt- kowo zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w KWP kategorii III, a takich była więk- szość, przysługiwał etat nadko- misarza. Droga awansu w stop- niu została więc praktycznie za- blokowana, choć przecież nie dla wszystkich. Na nowym sy- stemie skorzystali komendanci i dyrektorzy biur w centrali, obra- żając w szlify w przyspieszo- nym tempie.

Taki stan rzeczy utrzymał się przez kilka lat, aż do nowelizacji

ustawy o Policji dokonanej 12 października 1995 r. Na jej mocy w Narodowe Święto Nie- podległości 11 listopada 1995 roku około 40 tys. policjantów awansowało w stopniach, a funkcjonariusze OPP i AT zmienili naramienniki na obec- nie obowiązujące, dostosowu- jąc się do całej Policji. Od tego czasu w korpusie podoficer- skim istnieją 3 stopnie, w aspi- ranckim 4, a podinspektor jest odpowiednikiem majora. Jak słusznie zauważył autor listu, ustawowo też dawnym podpuł- kownikom poważano na sto- pień młodszego inspektora, co było tym łatwiejsze, że jedno- cześnie podniesiono stopnie etatowe.

Nie dotyczyło to jednak eme- rytów. Ci pozostali więc fak- tycznie zdegradowani. Dawny st. sierż. sztab. pozostał (rów- nież finansowo) tylko starszym sierżantem, st. chor. sztab. zwy- kłym aspirantem (2 rangi w dół), a podpułkownik nadal podin- spektorem (majorem)...

Nie jest to problem dla nas nowi. Poruszyliśmy go na la- mach „Gazety Policyjnej” kilka- krotnie. Robił to również niżej podpisany. Sprawą zaintereso-

wał się także rzecznik praw obywatelskich. Jego – omawia- na w GP – korespondencja z ówczesnym kierownictwem MSWiA (z poprzedniej koalicji) przypominała jednak mówienie diada do obrazu. Obie strony pozostały bowiem przy swej in- terpretacji, przy czym ta mini- sterialna jakoś nie potrafiła mnie przekonać.

Problem faktycznej degrada- cji emerytów policyjnych, którzy odeszli ze służby między 6 kwietnia 1990 r. a 12 paździer- nika 1995 r. dotyczy wielu osób. Z samego zespołu redakcyjne- go „Gazety Policyjnej” dwójki. Podejmowali go również w mi- lionnych latach liczni Czytelnicy. Stopień służbowy w cywilizowa- nych krajach jest stopniem do- żywotnym. U nas dotyczy to nie wszystkich – żali się Adam P. Piasecki. – Stawiając sprawę bardzo poważnie można by opi- sany fakt potraktować jako kra- dzież dóbr osobistych – zagna- cza w swoim liście. – Nie będę jednak dramatyzował, a prosząc Pana o zainteresowanie się sprawą także uspokoję swoje sumienie, że coś zrobiłem, a i dla potomnych w rodzinie po- zostanie ślad po historii mojej degradacji.

Co stoi na przeszkodzie, aby wyrównać policyjnym emery- tom odczuwane dotkliwie pre- stizżowe straty? Obawiam się, że chodzi tu o pieniądze. A o tych podobno dżentelmeni niezwykle rozmawiać... □

MARCEL TABOR

Poziomo: 1 – np. topienie Marzanny, 4 – gospoda włoska, 8 – warzywo, symbol zdrowia, 9 – sygnalizacyjna policjanta lizakiem zwana, 10 – kijem jej nie zawróci, 11 – marzenie, złudzenie, 15 – rozumowanie, mistrzem był tu Sherlock Holmes, 20 – niepotrzebna w moście, 22 – karzelek, 24 – pogłębiarka, 26 – matka Perseusza, 28 – Adelajda krócej, 29 – postawa, gdy noga do tyłu, 32 – Krystyna 13 marca, 35 – nie śpi, 36 – legowisko niedźwiedzia, 37 – liche łóżko, 38 – roślina pastewna, 39 – poeta, przyjaciel Petőfi, 40 – sporządzana np. służbowa.

Pionowo: 1 – tu w Anglii znany na całym świecie uniwersytet, 2 – do kominika, 3 – wariant, odmiana, 4 – mata dla żdźdźki, 5 – słowo, 6 – zbytnia pewność siebie, 7 – Grechuta i zespół ..., 12 – tu kotwiczą statki, 13 – słynny czwartkowy, 14 – paciorek, 16 – grupa wyróżniająca się, 17 – zdoła człowieka, 18 – opatrunkowa, szklana, 19 – zwykle spowodowana beczynnością, 21 – pieczenie w przelęku, 23 – gastronomiczny element drobiu, 25 – typ karabinu lub maszyny do pisania rodem z USA, 27 – partycipia przeczę-

ca, 29 – spód buta, 30 – Teodor, nasz swego czasu znany wioslarz, 31 – taki też pociąg, 33 – rodzaj literacki, 34 – królestwo Elżbiety I.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 19.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez HANEX (00-179 Warszawa, ul. Niska 3A/55, tel. 635-56-36, fax 635-38-48):

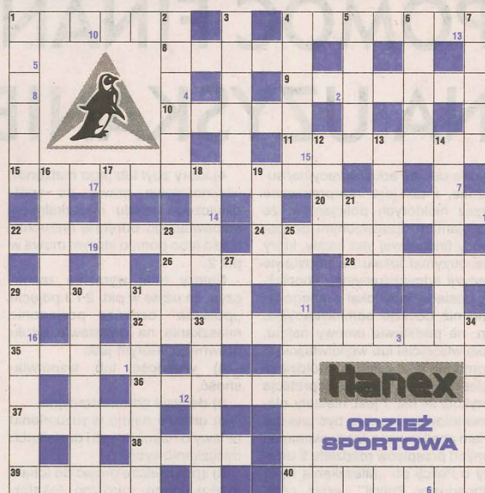
kurtkę z polaru.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 5:

„Milczenie – przyjaciel co nie zdradza”

Nagrodę niespodziankę wylosował **Dariusz Wojdanowicz** z Parkowa (woj. wielkopolskie).

Krzyżówka z hasłem nr 12



(.....) (.....) (.....) (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

POWIEDZIANO, NAPISANO

Nie czuliśmy się zobowiązani do pokrywania, skoro nie otrzymaliśmy na to obiecanych środków.

Przestaliśmy przyjmować tych części na stan magazynu, ponieważ magazynier nie był w naszej dokumentacji, ale figurował na stanie powiatowym.

Nie możemy się zwrócić, czy tam jest zię, czy tam jest tak.

Zdarzyła się z policjantem jedna kolizja po spożyciu alkoholu poza służbą.

Z całą stanowczością stwierdzam, że akta główne umorzone, zostały wysłane do prokuratury.

Nasi konserwatorzy włożyli stłania specjalistyczne w instalację.

Zachodziła poważna groźba życia domowników.

J.J.

Hanex

ODZIEŻ SPORTOWA

CZYM JEST WŁAŚCIWIE MATERIAŁ POTOCZNIE ZWANY POLAREM?

POLAR stanowi rodzinę materiałów liczącą ponad 100 rodzajów. Dlaczego „rodzinę”?

Po pierwsze – wszystkie te materiały są produktami wysokiej techniki o wybitnych właściwościach dla wielu różnych dziedzin ludzkiej działalności na otwartej przestrzeni.

Po drugie – materiały te powinny utrzymywać Wam ciepłotę, suchość i komfort w sytuacjach, w których mogą występować całkowicie inne warunki otoczenia. Z tego względu nazywa się je także materiałami „regulującymi klimat”.

POLAR to materiał, który nie stanowi zwykłej części ubrania. Producenci tej odpornej na wpływy atmosferyczne odzieży sportowej, kupują materiały POLAR w Malden



Mills w USA i wytwarzają z niej pierwszorzędą „aktywną” odzież dla każdej dziedziny sportu.

BLUZY
DRESY
BIELIZNA



WARSZAWA
ul. Niska 3A/55
tel. 635-56-36
fax 635-38-48

Haft komputerowy



HAKO Sp. z o.o.

03-604 Warszawa, ul. Borzymowska 30
tel./fax 678 40 81, tel. 678-09-96

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-14-30 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna (sekretarz redakcji, 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-181-44), Przemysław Kacak (60-131-43), Piotr Maciejczak (60-120-22), Tadeusz Noszczyński (60-122-78), Paweł Ostaszewski (60-131-43), Jerzy Paciorkowski (60-122-78), Adam K. Podgórski (oddział redakcji w Katowicach, tel. kom. 0-603-417-046), Hanna Świąszczakowska (60-122-78), Marcel Tabor (60-131-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 60-135-46).

Sekretariat: Justyna Kolarz (60-161-26, 848-98-10). **Adjunktura i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (60-161-15). **Skład:** Joanna Figura, Paweł Rękawek (60-121-87).

Studio komputerowe: Monika Kaiser, Bożena Skibka, Krzysztof Zaczekiewicz (60-135-46). **Korekta:** Bożena Chmielewska, Elżbieta Mirowska (60-122-73). **Reklama:** 60-168-66.

Kolportaż i marketing: Teresa Tomaszewska (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86).

Stale współpracują: J. Berger, J. Brach, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Majer, T. Misiewicz, K. Mokrzyński, E. Nowak, M. Remusko, G. Sikora, M. Sławiński, B. Sprengel, K. Staciwa, J. Swół, B. Świątkiewicz, K. Targoński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. Telefon sekretariatu – 60-161-26, fax 601-68-67, MSWIA 149-70. e-mail: roman@kpg.waw.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótu i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmującej jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, 60-161-26, fax 60-168-67. **Ogłoszenia:** Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto bankowe: PKO BP SA XIII O/Warszawa 31-10201068-1230813131 – KARAT.

Druk: Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77

Numer zamknięto: 19.03.2001 r.

Redaktor wydania: Paweł Ostaszewski